

Handelsman, Marcelli

System narodowo-polityczny Coli di Rienzo

Przegląd Historyczny 21, 148-211

1917-1918

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

miejsu w radzie królewskiej, Gerward oddał niezaprzeczone usługi krajowi i państwu. Współcześni i późniejsi otoczyli za to Gerwarda uznaniem, którego dowody znajdujemy w rocznikach i u Długosza ¹⁾.

3. MARCELI HANDELSMAN

SYSTEM NARODOWO-POLITYCZNY COLI DI RIENZO *).

Wiek XIV w całym późnym średniowieczu nosi najsilniejsze piętno okresu przejściowego, w którym jakgdyby równomiernie wiążą się ze sobą pierwiastki dwu kultur, dwu światów: jeszcze wszystkò tkwi mocno w stosunkach dawnych, średniowiecznych, a już nosi cechy nowe. Rozwija się wielki proces przebudowy Europy zachodniej. Przemiany prowadzą od państwa powszechnego do konkretnego, od polityki terytorjalnej, dynastycznej i kościelnej do mocarstwowej, państwowej i świeckiej, od ustroju feodalnego do stanowego, od kultury wiary jednostajnej, wszechwładzy kościoła, przewagi zabobonu do odrodzenia wiary indywidualnej, krytycyzmu i upadku autorytetów, od uniwersalizmu do narodowości. Nie jednakowy w natężeniu i nie wszędzie równocześnie występujący proces ten jest mimo to powszechnym w całej Europie w. XIV: cechy przejściowości występują nie tylko w zjawiskach politycznych, w walkach społecznych, w pomysłach filozoficznych i religijnych, występują również i w charakterach, a nad mieszaniną form, powikłań i sprzeczności wewnętrznych panują ludzie po nad zwykłego poziomu ¹⁾. Nie są to ludzie

¹⁾ Kalendarz władysławski daje Gerwardowi zaszczytny tytuł „fautor et promotor corone Polonice“ (Monum. Pol. II, s. 944). Długosz mówi o Gerwardzie, że był to „vir consilii et ingenij singularis, ac zelator Reipublicae ferventissimus“ (Hist. III, s. 5).

*). Brak zasadniczych książek w bibliotekach warszawskich ogromnie utrudniał napisanie pracy niniejszej. Dzięki uprzejmości p. p. Prof. Ad. Warschauera i d-ra J. Muszkowskiego, którym na tym miejscu składam serdeczne podziękowanie, mogłem wprawdzie korzystać z książek biblioteki król. w Berlinie, mimo to szeregu prac, zwłaszcza włoskich, otrzymać nie mogłem, a w większości wypadków zmuszony byłem ograniczyć się do starych wydań.

¹⁾ Por. Goll: Čechy a Prusy ve strédověku 1897, 83. Goetz: Il movimento francescano a la civiltà ital. nel duecento. N. Antologia 1910, 16 nov, 233 i n. F. Picavet: Esquisse d'une histoire générale et comparée des philosophies médiévales 1907 ², roz. II Civilisation médiévale, 27—41. J. Klačko: Wieczory florenckie 1903, 241 i n.

mocni, stanowczy, łamiący wszystko na swej drodze. Przeciwnie, wiek XIV tak bogaty w indywidualności niezwykłe, jest wiekiem ludzi ostrożnych, polityków praktycznych, trzeźwych i realnych, działaczy kompromisowych. Rozumieją oni, popierają nowe prądy społeczne, a z upodobaniem powracają do przesądów wieku ubiegłego, do dociekań teologicznych i scholastycznych, do dysput i wywodów formalnych. Omijają zagadnienia trudne, zawieszają aspiracje, porzucają zadania pełne przeszkód dla korzyści łatwych, dla rozwiązań rychłych, pomyślnych, a nie ryzykownych, choć równocześnie żyje w nich i raz po raz wybucha pęd ku fantastyczności i awanturze rycerskiej osobistej. Wszyscy spółcześni monarchowie Europy, starsi czy młodsi, szczęśliwi czy mniej przez los faworyzowani, to ludzie działania kompromisowego i ducha przejściowego, choć wszyscy ludzie wyjątkowi: budowniczy Polski murowanej i inicjator polityki ruskiej w wielkim stylu Kazimierz, czy odnowiciel monarchii francuskiej na wewnątrz i zewnątrz Karol V, twórca wielkiego państwa czesko-śląsko-łżycko-brandenburskiego za życia przekazujący synowi koronę cesarską Karol IV, czy spadkobierca Arpadów i Piastów, zdobywca półwyspu adryatyckiego—władca polsko-węgiersko-balkański Ludwik, czy nawet w końcowym swym okresie nieszczęśliwy król duński, władca Skanii i kierownik polityki bałtyckiej Waldemar IV.

Na tle realistycznym Europy ówczesnej zabyłnie na chwilę i zgaśnie meteor włoski, nieodbiegający jednakże od tła ogólnego idealista i ideologa nowoczesnej narodowości—Cola di Rienzo.

I.

Zasadnicze prądy życia włoskiego w w. XIV. Walka z papieżem. Teoria kuryalna. Patriotyzm nowoczesny: Dante, Petrarka¹⁾.

Życia włoskiego zrozumieć nie sposób, jeżeli nie ma się stale na uwadze dwóch zasadniczych tego życia nurtów. Każdy z nich stanowi całość odrębną, samodzielną i bogatą, każdy rozwija się we własnym łożysku, a jednak oba łączą się i płaczą nieustannie krzyżują i wikłają w jedną wspólną koncepcję, usymbolizowaną jednym wspólnym imieniem. Nurt pierwszy—to głęboka, istotna religijność, stałe, konieczne podłoże wszelkich zjawisk, religijność

¹⁾ W całym tym rozdziale opieram się także na ogólnych opracowaniach historii filozofii lub historii doktryn politycznych, których osobno nie cytuję, a mianowicie Ueberweg-Heinze, Hauréau, Janet, Eicken Carlyle A. J. i R. W., i in.

bogata w treść i obfitująca w kształty rozmaite, ujęta w symbole i znaki, żywa, twórcza. Symbole tłumaczą się same w naturze zdarzeń, a w życiu ludu odgrywają rolę wielkich obrazów, uderzających wyobraźnię, przemawiających potężnym głosem artyzmu¹⁾. Nurt drugi — to powszechny związek świata społecznego ze światem starożytnym, z tradycją Rzymu dawnego, jego świetnością i kulturą²⁾. W Rzymie zbiegają się oba, w Rzymie chrześcijańskim i pogańskim zarazem stapiają w jedną całość. Autorytet urządzeń dawnych, tradycja — wywierają wpływ sugestywny na potomnych. Włoch, a zwłaszcza Rzymianin średniowieczny, obywatel miasta świętego i stolicy *imperium* ma w sobie świadomość praw swego spadku bezpośredniego. On jest tego spadku prawdziwym przedstawicielem, a myśl współczesna szukając rozwiązań zagadek bytu państwowego wśród trudności istnienia politycznego Włoch samorzutnie, bezwiednie powraca do źródeł, skąd idą wszelkie rozwiązania, powraca do tradycji dawnej Romy pogańskiej, związanej teraz na wieki z nowym Rzymem chrześcijańskim. Stąd w momentach przewrotu, w chwilach rewolucyj potężny wybuch wpływu tradycji i naśladownictwo, stąd zawsze gotowa formuła starożytna na dolegliwości współczesne (Crescentius, Arnold z Brescii)³⁾ wiara zwłaszcza wśród ludności miasta wiecznego w moc skuteczną Rzymu i odrodzenie jego potęgi, jako podstawy odrodzenia Włoch całych⁴⁾.

Na takim tle ogólnem, rozwijają się wszystkie prądy duchowe Włoch, w w. XIV, w których zresztą zgodnie z charakterem państwowym Italii krzyżują się wpływy miejscowe z ogólnymi europejskimi. Zagadnieniem zaś, które w życiu duchowem Włoch w. XIII i XIV odgrywało rolę dominującą, był spór o ubóstwo. Stał się on zagadnieniem naczelnem, palącym nie tylko w życiu religijnem czy filozoficznym, punktem wyjścia subtelnych i uczonych formuł dyalektycznych, lecz również źródłem i początkiem koncepcji teoretyczno-politycznych świata ówczesnego⁵⁾.

1) Nadzwyczaj bogate ujęcie całego zagadnienia symboliki w związku z działalnością Coli zawiera praca Burdacha: Rienzo u. die geistige Wandlung seiner Zeit, 1 Hälfte 1913 — nie dokończona.

2) E. Gebhart: Les origines de la renaissance en Italie 1879, 118 i n. Fr. Novati: L'influsso del pensiero latino sopra la civiltà ital. del medio evo 1899.

3) Bryce: The holy roman Empire 1904, 143, 145, 288, 290.

4) Burdach, l. c., 180 i n., rozdział mittelalterlicher Rombegriff.

5) Harnack: Dogmengeschichte III 3 388.

Zasada nowej nauki św. Franciszka z Asyżu, podniesiona do godności zasady najwyższej, naczelnej i jedynej przez jego wyznawców, już w najbliższych latach przy zetknięciu z życiem ulega skrzywieniu¹⁾. Do szeregów franciszkańskich wdzierają się nadużycia, które kościół ówczesny zepchnęły w upadek. *Usus pauper* zastąpiła *avaritia*, a wraz z tem zaprzeczeniem nauki przyszły dalsze zwyrodnienia²⁾. W przeciwstawieniu do pobłażliwych *laxi* prawdziwa tradycya św. Franciszka żyje wyłącznie w szeregach gorliwców, *spirituales*, potem *fratricelli*, tych zwłaszcza, którzy uciekają od życia doczesnego, zamykają się w pieczarach wśród skał, w pustelniach, wśród eremitów³⁾. Tam, w górach, w Apeninach, „pustelnicy, ubodzy duchem umarli dla świata, żyjący tylko dla Chrystusa, nie tylko wypełniają nakaz boski, lecz również radę ludzką dla doskonałości mowy Chrystusowej (loquele Christi), sprzedawszy bogactwa wszelkie i ziemie i rozdawszy je ubogim“. *„Inter quos nulla avaricia, nulla invidia, nulla quidem ambitio, nulla garrulatio certe viget, sed desiderata paupertas, vera humilitas, leta paciencia, innocencia et puritas et indivisa unio caritatis“*. Żyjąc w ubóstwie, czystości i miłości, przedstawiciele rodzin najświetniejszych i prostych domów poskramiają w sobie budzące się pożądania biczowaniem, co tydzień w miejscach odległych i samotnych przeżywają w płaczu i lamentach mękę pańską, postem, modlitwą przełamują kuszenia dyabelskie, obojętni na filozofję, na studia, na śpiew — nie ustami śpiewać należy, lecz sercem, — zawsze gotowi tylko do czytania pisma świętego (sed sola sacrarum scripturarum ad necessariam et non ultra quam oporteat sufficientiam plenitudo⁴⁾). Z życiem pustelniczem najściślej wiązała się wiara mistyczna w odrodzenie ludzkości całej na gruncie nauki dwóch nowoczesnych apostołów

¹⁾ Goetz, l. c. Chłędowski: Siena 1904, 109 i n. Gebhart: L'Italie mystique 1890. H. Hefele: Die Bettelorden u. das religiöse Volksleben Ober u. Unteritalien im 13 Jahr. 1910, 37 i n., 128 i n. K. Balthasar: Gesch. d. Armutstretes im Franziskanerorden bis zum Konzil von Vienne 1911.

²⁾ Charakterystyka zakonu według Ubertino da Casale patrz Knoth Ubertino v. Casale 1903, 70 i n.

³⁾ Właściwą datą rozpoczęcia się nowego odłamu fraticellich jest r. 1321. F. Ehrle: D. Spiritualen, ihr Verhältniss zum Franziskanerorden u. zu den Fratricellen, Archiv f. Lit. u. Kirchengeschichte 1885, I, 5 11, stosunek spirytuałów do fraticellich op. c. ib., 1888, IV, 138—180, szczególnie zaś o eremitach na Monte Majella i Coli ib. 165—6.

⁴⁾ Rienzo do Karola IV, 1350. Burdach-Piur, I, 305 — 9 № 58 por. Rodocanachi: Cola di Rienzo, 1888, 254—267.

św. Dominika i św. Franciszka, a zwłaszcza na gruncie działalności tego drugiego. W św. Franciszku opinia braci gorliwych widziała nowoczesnego Jana Chrzciciela, który zwiastował nadejście nowej ery na świecie. Wraz z upadkiem Kościoła, powszechnie wśród minorytów zwanego wszetecznicą, *meretrix*, w miarę walk o władzę papieską, z usunięciem Celestyna V i upokorzeniem Bonifacego VIII przez koronę francuską, utrwała się wiara w prorocтва i odrodzenie ludzkości, przez prorocтва przewidziane. Z Apokalipsy wyszło tajemnicze sformułowanie nowego systemu, a wiązało się nie z osobą Franciszka, lecz opata Joachima da Fiore, którego pisma autentyczne i rzekome budowały wieczną ewangelię. Po dwóch wielkich erach: Boga Ojca czyli przedchrześcijańskiej, i Syna, czyli paulińskiej, od r. 1260, który na podstawie obliczeń tajemnych miał być rokiem przełomowym, zaczynała się era trzecia, najwyższa Ducha świętego¹⁾. Te trzy ery uległy dalszemu rozwinięciu w pismach Piotra Jana Oliviego²⁾, a zwłaszcza w *Arbor vite crucifixe Jesu* najbardziej wpływowego i głębokiego minoryty w. XIV Ubertino da Casale. Świat, według Ubertino, przechodzi przez siedm zachodzących na siebie etapów, z nich szósty zaczął się z św. Franciszkiem, rozwinie się w całej pełni z potępieniem babilońskiej wszetecznicy, a wyprowadza się z odnowienia „życia ewangelicznego“ i walki z antychrystem ubogich z własnej woli³⁾. Etap siódmy będzie okresem zupełnie kontemplacyjnego życia, w którym duch Chrystusa doprowadzi kościół do całkowitej prawdy. W nauce joachimitów doniosłą rolę odgrywał Antychryst, jawny i ukryty, który zgniecie świat zepsuty, oraz postacie zbawców: *papa angelicus*, zwiastujący go mnich, lub cesarz⁴⁾. Osoba cesarza wiązała się bądź z uderzającym wyobraźnię wspomnieniem potężnego Fryderyka⁵⁾,

1) Gebhart l. c. Döllinger: Der Weissagungsglaube u. das Prophetentum in der christlichen Zeit w Kleinere Schriften 1890, zwłaszcza 514 i n. Kämpers: Kaiserprophetien u. Kaisersagen im MA. 1895, 94 i n., 113 i n. P. Fournier: Etude sur Joachim de Flore et ses doctrines 1909 (książki tej nie mogłem otrzymać).

2) Ehrlé: Petrus Johannes Olivij, sein Leben u. seine Schriften. Arch. f. Lit. u. Kirchengeschichte 1887, III, 409—552

3) Knoth, 35 i n. Huck: Ubertin v. Casale 1903, 50 i n. K. Balthasar, l. c., 141 i n. 151—5, 247—255. F. Callay: L'idealisme franciscain au XIV s. 1911 (życie Ubertino).

4) F. X. Kraus: Dante, 1897, 738—46. Vossler: Die göttliche Komödie 1907, I, 2, 469—85.

5) Grauert: Zur deutschen Kaisersage Histor. Jahrb. 1892, XIII, 100—143.

bądź też z imieniem wielkiego Karola ¹⁾, a myśl ludzka wśród współczesnych, każdego pokolenia szukała widomych przedstawicieli wielkich symbolów, znajdując ich nawet wśród władców Italii ²⁾.

Od połowy w. XIII rozwija się literatura przepowiedni, przeniknięta duchem joachimityzmu, związana z imionami Merlina, czy Sybilli, bardzo we Włoszech rozpowszechniona ³⁾, a wśród pism proroczych doniosłe miejsce zajmuje „przepowiednia Cyryla przyniesiona z nieba i, jak przypuszczam, napisana przez samego Boga“ (Rienzo). Niejasne i prawie niezrozumiałe, napuszone, pełne słów obcych, przekręconych, rzekomo z greki przetłumaczone *Oraculum angelicum Cyrilli* z trudnością nabiera treści w związku z towarzyszącym mu prostym zresztą komentarzem pseudojoachima ⁴⁾. Nie odbija i ono od ogólnego tła, jeno bardziej ogólnikowe mogło łatwiej nadawać się do wszelakich interpretacji. Za punkt wyjścia bierze rok przełomowy 1254, a za ośrodek twórczy słońce, *Sol*. Do Rzymu sprowadza główną uwagę, wśród szeregu kwalifikacji, używając utartego symbolu na określenie kościoła i duchowieństwa: *sponsa* i *sponsus* (rozdz. 3). Potępia i piętnuje kościół, a wraz z kościołem i Rzym w upadku: *ve tibi curule, regnorum gloria prepotentum, quia in te corrues nec resurges* (rozdz. 6). Nie żałuje komentarz zwłaszcza ostrych słów potępienia papieżowi, widząc w nim źródło powszechnej ruiny: „*Rape plurima virgo deliciosa quia novissime rapieris et tu. Rapuisti siquidem dyadema floresque multicolores, ut sertum tibi conficeres delicatum*“, głosi rozdz. 3, a Pseudojoachim dodaje: „dyademat — to korona cesarska, którego liczne kamienie drogocenne wyłupił kościół rzymski, co się wyraża w kwiatach wielokolorowych, ażeby sobie uwić wieniec delikatny, to jest, uzurpował liczne prawa cesarskie, ażeby umocnić się w zniewieścieniu i potężnie używać drugiego miecza“. Pamiętając o antychryście (roz. 10), odwołuje się prociotwo do cesarstwa rzymskiego, które „oddzieli srebro

¹⁾ Kampers Ueber die Prophezeiungen des Johannes de Rupescissa Hist. Jahrb. 1894, XV, 801.

²⁾ Np. Cangrande por. Spangenberg: Cangrande I della Scala 1892 I, 152—6. Kampers: Dantes Kaisertraum 1908, 35.

³⁾ O. Holder-Egger: Italienische Prophetien N. A. 1889, XV, 143—178; 1905, XXX, 321—386; 1908, XXXIII, 95—187 por. Kampers: Kaiserprophetien, Exkurs I.

⁴⁾ Burdach-Piur I, 288 n. 058. Oraculum krytyczne, wydane przez Piura w Burdach — Piur II, 221 — 343 por. Huck, 90 i nast. Kampers: Kaiserprophetien, 238—9.

od ołowiu“. „*Grandis aquila, powiada, nigra pennas ocius expergiscere! tende alas et vostrum impinge et punge!*“ (rozd. 9), wzywając orła, by rozpostarł swe skrzydła.

Odpowiednikiem czysto politycznym nastroju, który znalazł swój wyraz w mistyczno-teologicznej twórczości minorytów, będzie działalność publicystów Ludwika bawarskiego. Z walki z papieżem, z otoczenia cesarskiego, ze środowiska minoryckiego wyjdzie w początkach w. XIV ostry protest przeciwko panowaniu kościoła rzymskiego. Nowa teoria oprze się na dwu podstawach. Walczy z tendencją papieża do pierwszeństwa duchownego w świecie hierarchii kościelnej ¹⁾, przeciwstawia się zwłaszcza dążeniu „biskupa rzymskiego“ do pierwszeństwa w sprawach świeckich: broni praw władzy świeckiej, broni cesarstwa od ingerencji i zamachów papieża ²⁾. Teoria ta walczy ze złym i zepsutym klerem ³⁾, przeciwstawia się nadużyciom i zwyrodnieniu, które wdarały się do szeregów kościelnych, t. j. zaprzeczeniu zasady ubóstwa, wynikającej z nauki ewangelicznej, występuje wreszcie w jej obronie w zgodzie z ubogiem życiem apostołów, w myśl kanonu wiary franciszkańskiej ⁴⁾.

Protest ten, narzędzie coraz bardziej zaostrzającej się walki

¹⁾ Defensor pacis II, 15 (16). Nullam ergo potestatem, eoque minus coactivam iurisdictionem habuit Petrus a Deo immediate super apostolos reliquos, neque instituendi eos in officio sacerdotali neque segregandi eos seu mittendi ad officium predicationis; nisi quod hoc sane concedi potest, ipsum fuisse priorem aliis aetate vel officio, fortasse secundum tempus aut apostolorum electione, qui eum propterea reverebantur merito, quamvis hanc electionem ex scriptura nemo convincere possit. Ib. III, 2 Concl. XVII Omnes episcopos aequalis auctoritatis esse immediate per Christum, neque secundum legem divinam convinci posse in spiritualibus aut temporalibus preesse invicem vel subesse.

²⁾ Defensor pacis II, 25 (26). Sic igitur Romanus episcopus palam destruere vult officium electorum, quamvis ipsos miranda versutia execare ac circumvenire nitatur. His igitur modis et viis iam dictus episcopus cum sibi complicitibus quasi omnes Italie principatus, communitates et populos in contentionem ac schisma seduxit, idemque in Alania iam facere cepit et continuo perficere studet et cetera.

³⁾ Defensor pacis II, 10 (11); 19 (20).

⁴⁾ Defensor pacis II, 10 (11); 11 (12) p. 5; 13 (14); ib. III, 2 Concl. XXXVIII. Perfectionem evangelicam summe paupertatis servare debentem nihil immobilium in sua potestate habere posse absque determinato proposito quodlibet tale habitum vendendi, cum primum potuerit pretiumque pauperibus tribuendi: mobilis autem aut immobilis rei nullius habere dominium seu potestatem cum proposito scilicet vendicandi eam coram iudice coactivo ab auferente vel auferre volente.

Ludwika i papieży, w różnych występuje formach, w licznych pismach ludzi najprzeróżniejszych narodowości, którzy, jak Włosi Michał z Cezeny, Ubertino da Casale, Marsyliusz z Padwy, jak Francuz Jan Jandun, jak Anglik William Ockam, jak tytu Niemców, wszyscy stanęli u boku cesarza. Jednakże nie pismo Ockama, śmiałego i głębokiego myśliciela, filozofa konceptualisty, głowy własnej szkoły ¹⁾, w polityce zaś ostrożnego i niezdecydowanego, kompromisowego scholastyka ²⁾, będzie tego środowiska najmocniejszym wyrazem, lecz będzie nim dzieło zbiorowe, pismo Marsyliusza i prawdopodobnie Jana Jandun, być może pod wpływem Ockama w r. 1324 powstały *Defensor pacis*. Utrzymane w duchu minoritytów wrogich aweroizmowi, w formie jasnej i zwięzłej da ono najbardziej konsekwentną, śmiałą, logicznie do końca rozwiniętą doktrynę polityczną minoritytyzmu. Równocześnie zaś, jako traktat aweroisty ³⁾, będzie *Defensor pacis* pośrednikiem między czystą teorią Arystotelesa, a jej przystosowaniem do potrzeb doby ówczesnej, zgodnym z konsekwencyami publicystyki czasów Filipa Pięknego (Aegidius Romanus, Jan z Paryża, Duranti) ⁴⁾, będzie pierwszym wszechstronnym wprowadzeniem Arystotelesa-polityka do zjawisk świata nowoczesnego ⁵⁾.

Defensor pacis — to traktat polemiczny. Celem jego jest wyłożenie świata, który wie o tem nie dość dobrze, że „każdemu królestwu pożądaną winna być spokojność (tranquillitas), w której i ludy rozwijają się (proficiunt) i pożytek narodów bywa przestrzegany“. Zadaniem jego — służyć interesom „najjaśniejszego Ludwika cesarza rzymskiego, w którym dawnem jakgdyby jakimś prawem krwi, a niemniej specjalną bohaterską przyrodzoną sławną cnotą żyje umocnione pragnienie (amor) wytępiania

¹⁾ De Wulf: Hist. de la philosophie medievale 1912, 514 — 522. Twardowski: O filozofii średniowiecznej 1910, 84—87.

²⁾ Dörner: Das Verhältniss von Kirche u. Staat nach Occam. Theol. Studien u. Kritiken. 1885, z. 4, 672 — 722. Silbernagl: Wilhelms von Ockam Ansichten über Kirche u. Staat. Hist. Jahrbuch 1886, VII, 423 — 433. Sullivan: Marsiglio of Padua and William of Ockam Amer. hist. rev. II, 409 — 426; 593 — 610. Hauck: Kirchengeschichte Deutschlands 1911, V, 1, 558—564. Riezler, 70—72. Scholz: Unbekannte kirchenpolitische Streitschriften aus der Zeit Ludwig d. Bayern. 1327 — 1354. Bibl. d. kgl. Preuss. H. Instituts in Rom 1911, IX, 141 i n. (nieznane pisma). De Wulf, 540—3.

⁴⁾ R. Scholz: Die Publizistik zur Zeit Philipps des Sch. und Bonifaz VIII. Kirchenrechtliche Abhand. her. von Dr. U. Stutz, 1903, z. 6—8, 452—5.

⁵⁾ M. Guggenheim: Marsilius v. Padua u. die Staatslehre des Aristoteles. Hist. Vjrhjahr. 1904; VII, 343—362.

herezyi, podnoszenia i przestrzegania (*servare*) prawdy katolickiej oraz wszelkiej innej nauki cnotliwej, tępienia wad, rozpowszechniania służby cnotcie, wypleniania swarów, rozsiewania (*diffundere*) i karmienia pokoju (*pacem*) czyli spokojności“ (I, 1). Choć polemiczny, pełen sprzecznych opinii i ścierających się poglądów, traktat ten zawiera mocno zarysowaną koncepcję własną.

Podając za Arystotelesem dwa szeregi ustrojów, dobrych i zwyrodniałych, mimo zastrzeżeń, że żadnemu z nich nie daje przewagi, autor całkiem wyraźnie staje po stronie tego, który zwie polityą¹⁾, choć z sympatją mówi również i o właściwej monarchii, „w której władca jedyny przyczynia się do dobra wspólnego (*ad commune conferens*) za wolą czy zgodą poddanych“. Jest to zgodne z zasadniczym założeniem i oparciem wszelakiego ustroju na ustawie czy ustawach (I, 10 i 11), i sprowadza ustawodawstwo do woli ogółu obywateli. „Ustawodawcą czyli pierwszą i właściwą przyczyną tworzącą prawa jest lud czyli ogół (*universitas*) obywateli, lub jego większość (*valentior pars*), który przepisuje (*precipientem*) lub określa przez swój wybór lub wolę wyrażoną słowem na ogólnym zgromadzeniu obywateli, ażeby cośkolwiek się stało lub było pominięte w obywatelskich działaniach (*actus*) ludzkich pod karzą (*pena*), lub karą (*supplicio*) doczesną“. „Przez obywatela zaś rozumiem, mówi, tego, kto bierze udział w zbiorowości obywatelskiej (*in communitate civili*), we władzy (*principatu*), radzie czy sądzie, stosownie do swojego stopnia (społecznego — *gradus*)“ (I, 12). Ustawodawca ludzki, *humanus legislator*, prawie zawsze dbały o dobro powszechne (I, 16, obalenie ogólne) jest również jedynym prawdziwym źródłem władzy państwowej. Wybór jest najlepszym i najdoskonalszym sposobem ustanawiania władzy wykonawczej (*principatum*) (I, 10), ale wybór musi się dokonywać „z władzy ustawodawcy, przez którą rozumiemy ogół obywateli, lub najczęściej ich większość (*auctoritate legislatoris, quam civium universitatem aut eius valentiozem partem persepe diximus* I, 15). W ten sposób lud ustanawia monarchę, który z chwilą wyboru jakgdyby usamodzielnia się, zdobywając odrębne, własne stanowisko. Jedyny w królestwie (I, 17), obdarzony szerokiem prawem uzupełniania istniejącego usta-

¹⁾ I, 8 *Politia vero licet in una significatione sit commune quiddam ad omne genus vel speciem regiminis sen principatus, in una tamen ipsius significatione importat speciem quandam principatus temperati, in quo civis quilibet participat aliquo modo principatu vel consiliativo vicissim, iuxta gradum et facultatem seu conditionem ipsius ad commune etiam conferens et civium voluntatem sive consensum.*

wodawstwa, co za Arystotelesem Marsyliusz nazywa *epieikes*, a za legistami — *equitas* (I, 14) za ludzkie zbrodnie podległy specjalnemu sądownictwu (I, 18), jest monarcha wyrazicielem władzy nieprzerywającej się nigdy w państwie: „nigdy nie może przestać w państwie (*civitate*) działać monarcha (*actio principantis*), tak jak nigdy nie może zatrzymać się serce w organizmie żywym“ (*in animalis*) (I, 15).

Władza ta w równym stopniu obejmuje wszelkie dziedziny, które są funkcjami jednego wspólnego organizmu, obok funkcji świeckich zatem i duchowne: i jedne i drugie to tylko *partes seu officia civitatis*. (I, 5) Stąd więc odrzucenie władzy świeckiej (*dominium*) papieża (II, 4), stąd — podległość papieża i całego duchowieństwa w rzeczach opartych o ludzkie prawo¹⁾ władzy świeckiej, stąd zaprzeczenie przywilejów osobistych i majątkowych duchowieństwu, prawie kompletne wchłonięcie kościoła przez państwo (II, 7) (8)²⁾. Ale i w sprawach duchownych Marsyliusz odmawia duchowieństwu prawa sądu: jedynym sędzią w tych rzeczach prawa boskiego jest sam Chrystus (II, 8) (9) duchowieństwo i tu winno iść pod rozkazami władzy świeckiej (III, 2 *Concl.* XVI). Dla regulowania zaś spraw kościelnych, dla porządkowania stanu duchownego (II, 25) (26), dla utrzymania jedności duchownej świata chrześcijańskiego winny być w zgodzie z zasadniczymi założeniami teorii zwoływane sobory, powszechne ze świeckich i duchownych złożone. Na nich będą reprezentowane wszelkie narody, a głos wspólny czy też opinia większości zadecyduje o uchwale powszechnie obowiązującej (II, 19 (20) — (21) (22)).

Odmawiając papieżowi przyrodzonego pierwszeństwa wśród biskupów, i tłumacząc historycznie prawa stolicy apostolskiej Marsyliusz nie odmawia Rzymowi szczególniejszego miejsca na ziemi. Rzym odgrywa rolę wyjątkową: do cesarza i ludu rzymskiego należy prawo wyboru papieża (II, 24) (25), przez szczególne koleje losów i wielkie zasługi świętych wieczne miasto stanęło na czele świata, jako stolica św. Piotra czy Pawła, jako ponad inne świetnością swoją wysunięte siedlisko ludzkie, jako

1) *Quod autem humana lege seu constitutione statutum est, eadem auctoritate revocari potest in quantum huiusmodi.*

2) III, 2. *Concl.* XV. *Super omnem singularem personam mortalem cuiuscunque conditionis existat, atque collegium laicorum ac clericorum auctoritate legislatoris solummodo principem iurisdictionem tam realem quam personalem coactivam habere.*

jedno z najpierwszych i najstarsze środowisko wiary wspólnej, przez wzgląd na lud swój i władcę, którzy władzą swoją ogarnęli wszystkich pozostałych władców i ludy świata (II, 21) (22). I jeżeli nawet prymat papieżstwa stał się źródłem i początkiem zadżumienia (pestilentie) królestwa włoskiego, skąd poczęły się wszelkie klęski, jeżeli nawet w wykonywaniu swej władzy papież sięgał i po wpływy w cesarstwie (II, 22) (23), Rzym mimo to nie przestaje być pierwszym miastem chrześcijaństwa¹⁾.

Doktryner-rewolucjonista autor *Defensoris pacis*, które to dzieło znane w Awinjonie odrazu wywołuje odruch przerażenia na dworze papieskim²⁾, w orszaku cesarskim nie mógł na ziemi włoskiej nie przykuwać wzroku swych współrodaków i nie uderzać ich wyobraźni³⁾.

Broniąc się przed niebezpieczeństwem podwójnym minoryko-bawarskiem, w walce z cesarzem, który teorię realizował, doprowadzając do koronacji przez przedstawiciela ludu rzymskiego, do procesu przeciwko Janowi XXII i wyboru przeciwpapieża

1) W przedstawieniu doktryny Marsyliusza podaję to tylko, co jest niezbędne dla ujęcia naszego zagadnienia, z bogatych opracowań wspomnę nie oryginalną, lecz obejmującą całość obszerną monografię Labanca: *Marsilio da Padova riformatore politico et religioso del secolo XIV*, 1882. Nadto Lorenz: *Deutschlands Geschichtsquellen im MA* 1887, II, 348—352. N. Valois w *Histoire littéraire de la France* 1906, XXXIII, 528—623 (Jean de Jandun et M. de Padoue, auteurs du *Defensor pacis*). Bryce, 218—224. Bezold: *Die Lehre von der Volkssouveränität während des MA*. H. Z. 1876 XXXVI, 342—347. Halle: *Papsttum u. Kirchenreform* 1903 I, 73—82. Hauck, V, 1, 500—6. Friedberg: *D. mittelalterlichen Lehren über das Verhältniss v. Staat u. Kirche* 1874, cz. I. Riezler: *D. literarischen Widersacher d. Päpste zur Zeit Ludwig d. B.*, 1874 zwłaszcza 30—42, 193—242. Franck: *Reformateurs et publicistes de l'Europe* 1864, I, 138—53. Pastor: I, 82 i n. Scholz: *M. v. P. u. die Idee der Demokratie*, *Ztsch. f. Politik* 1907 I, 61 i n. Rehm: *Geschichte d. Staatsrechtswissenschaft* 1896, 185—197. Tekst druk. w Goldast: *Monarchia*, 1614, II, 154—308, do użytku podręcznego w wyciągach R. Scholz: *Marsilius von Padua Defensor pacis*, w *Quellensammlung z. dt. Geschichte*, wyd. E. Brandenburg i G. Seeliger 1914.

2) Hauck, V, 1, 505.

3) Z listu papieskiego 15 apr. 1328 o Marsyliuszu i Janie Jandun „urbem intraverat et in ea suam tyrannidem exercebat, ad urbem ipsam se personaliter conferentes hereses publice predicare presumunt dictusque Marsilius pretextu vicariatus quem ibidem ubi per dictum L. commissum asserit tam contra clericos, quia nolunt interdictum cuiuspropter dicti Lud.—i presentiam subiaccere processuum nostrorum auctoritate urbs predicta noscitur violare quam eorum cognatos et affides in nostras offensam procedere immunitate non veretur“. Vatik. Akten z. dt. G. in d. Zt K. Ludwig d. B. 1891, 373 № 999.

Mikołaja V przez lud rzymski i cesarza, kościół oparł się na starych fundamentach, formułując własny pogląd na „doskonałość” oraz na stosunek władzy duchownej i świeckiej. Kiedy wrogowie głosili i realizowali poglądy groźne dla stolicy apostołskiej

... promulgant fatui papam ab imperatore
 Posse pro libito sui constitui in honore,
 Corrigi et destitui ¹⁾..

papież powracał do założeń ustalonej polityki, do teorii kuryalnej. Wagę ściśle polityczną posiadało tylko jedno z zagadnień: sprawa stosunku papieża do cesarstwa, która już poprzednio została teoretycznie nawet przez cesarstwo rozwiązana w duchu koncepcji kuryalnej. W zgodzie z urzędową formułą kury i teorią naukową (Jakuba z Viterbo ²⁾), ces. Albrecht przez kanclerza swego Jana uznał i osobiście w przysiędze lenne usankcjonował program kościoła. Stwierdzał więc, że papież jest władcą „nie tylko jednej ziemi, ojczyzny czy prowincji, lecz bez ograniczenia i wogóle”, sędzią powszechnym, a królestwo kościoła świętego Boga jest zarazem królestwem rzymskim ³⁾. Wprawdzie już przy najbliższym wyborze Henryka VII zarysowała się zasadnicza sprzeczność między stanowiskami kościoła i cesarstwa, kurya zdobyła jednak mocną podstawę, na której będzie się mogła oprzeć w dalszym rozwoju wypadków, a wypadki te rozwijają się w miarę zmieniających się okoliczności i ustalają w drodze faktów. W tym olbrzymim sporze, w którym po jednej stronie stał człowiek żelaznej konsekwencji (Jan), po drugiej zaś zależny od swych fantazyi nastrojowiec, poprzez nie tylko polityczne, lecz częściej jeszcze dyskusje teologiczno-religijne przebija zasadnicza sprzeczność stanowisk, z której mimo chwilowych na pozór możliwości porozumienia wypłyne ostateczne i nieodwołalne zerwanie ⁴⁾. Po zjeździe w Rense i mani-

¹⁾ De Bavari apostasia, wiersz współczesny, strofa 17. Ogłosz. przez O. Cartellieri N. A. 1900, XXV, 713.

²⁾ Teorya Jakuba z Viterbo, wyłożona w traktacie De regimine christiano prawdopodobnie z wiosny r. 1302 Scholz, l. c., 132—9.

³⁾ 30. IV. 1303: „nos defendemus plus iura sua (regni et imperii), quam nostra et hoc contra quemcunque de mundo et per nos firmabitur sententia sua e non flectetur“ M. G. Const. imp. IV, 141 № 173. Hauck: Deutschland u. die päpstliche Weltherrschaft 1910, 23—4. W sprawie charakteru przysięgi Albrechta nowy krytyczny przegląd materiału R. Moeller: Ludwig d. Bayer u. d. Kurie im Kampf um das Reich, 1914, 157—179.

⁴⁾ Z dawniejszych przedewszystkiem podstawowe K. Müller: D. Kampf Ludwig d. B. mit d. römischen Kurie 1879—80. 2. Hauck. Kirchengeschichte, V, 1, 479—582 i z nowszych cyt. wyż. Moeller.

feście Bonagratii padną stanowcze słowa ustawy *Licet iuris* (1338), w której cesarz proklamuje światu: „*imperialem dignitatem et potestatem immediate a solo Deo ab initio processisse et Deum per imperatores et reges mundi iura humano generi tribuisse, ac quod imperator ex sola electione eorum, ad quos pertinet electio, verus efficitur imperator nec alicuius alterius eget confirmatione seu approbatione, quoniam in temporalibus superiorem non habet in terris, sed eidem omnes subsunt nationes*“¹⁾. Niema wyższej władzy na świecie nad władzę cesarską, a władza cesarska wychodzi z wyboru i tylko z wyboru, wolna od wszelkiego dodatkowego obowiązku aprobacji przez papieża. Papiestwu nie pozostawało nic innego, jak podjąć obronę aprobaty, jak powrócić do walki nieprzejednanej. Nawet nie do następcy Jana należeć będzie ostateczne uregulowanie sporu: wysunięcie przeciwkandydatury luksemburskiej i wybór przeciwcesarza Karola, wynik długich rokowań z kuryą, owoc działań Klemensa VI²⁾, da kościołowi sposobność ponownego całkowitego sformułowania własnego stanowiska. I jeżeli nawet Karol wybrany zwracając się do papieża wbrew jego oczekiwaniom pominął poparty w tem przez elektorów³⁾ sprawę aprobacji prosząc jeno o pomazanie, konsekracyę i koronę⁴⁾, Klemens VI aprobaty udzielił, a równocześnie sformułował zasady kuryi. Cesarstwo wyprowadza ród swój nie z ziemi, a z nieba, od Boga. „Albowiem Bóg stworzył dwa ogniska światła (luminaria), jedno większe ażeby świeciło we dnie, drugie mniejsze, ażeby świeciło w nocy, a jestto słońce i księżyc; ogniska światła te oznaczają duchowieństwo (sacerdotium) i cesarstwo: słońce — duchowieństwo, księżyc — cesarstwo“⁵⁾. Żadne

¹⁾ Zeumer: L. d. B. Königswahlgesetz „*Licet iuris*“ vom 6 aug. 1338 N. A. XXX, 101—nie wdajemy się w ocenę politycznych szczegółowych zagadnień, związanych z ustrojowemi konsekwencyami tej ustawy, por. prócz Zeumera Müller, 74 i n., 294 i n. Moeller, 142—151. Krammer: D. Kurfürstenkolleg v. seinen Anfängen bis zum Zusammenschluss im Renser Kurverein 1913, 295 i n. Hauck: Dtlund, 47—8.

²⁾ W e r u n s k y: Geschichte K. Karls IV u. seiner Zeit 1880, I, 407 i n.

³⁾ Baldwin do papieża, 11. VII. 1346 „*quatenus dictum electum in Roman. regem in imperatorem promovendum paternis ulnis benignius amplectentes ipsum regem Romanorum nominantes et reputantes, eidem munus consecrationis et dyadema sacri imperii de sacrosanctis manibus vestris conferendo dignemini.*“ M. G. Const. VIII, 94 № 63.

⁴⁾ Prośba o aprobatę przez arcbpa praskiego 5 nov. 1346: „*eidemque munus sacre unctionis et consecrationis et dyadema seu coronam imperii per sacratissimas manus vestras... conferre et inpendere dignemini.*“ Const. VIII, 142 № 99 por. Hauck V, 1, 581.

⁵⁾ Aprobata papieska, 6 nov. 1346 M. G. Const. VIII, 151 № 100—II, 2.

doczesne królestwo niema tak rozległych granic, jak cesarstwo, „stąd według legistów władza jego (cesarza) jest nad całą ziemią i cała ziemia jest posiadaniem jego i sam jest on panem świata; stąd niema on panowania (principatum) ograniczonego, lecz nieograniczone—wedle nich. Lecz dzisiaj według praw kanonicznych panowanie jego jest także ograniczone... to jednak pewna, że (cesarstwo) ma rozległość znacznie szerszą, niż jakiegokolwiek inne królestwo doczesne“¹⁾. „Nie tylko rozległością przewyższa inne, lecz zarazem intensywnością; jest godniejsze od wszelakich innych“²⁾. Mimo tak wysokiej godności cesarstwo zajmuje pochodne względem papieżstwa stanowisko. „*Potestas enim imperialis catholica et approbata a papa originatur, a papa exemplatur, a papa terminatur*”. Pochodzi od władzy papieskiej, jako władza świecka i jako władza przekazana (translata). W dziesięciu argumentach dowodzi papież doczesności, w pięciu pochodności i konkluduje powracając do porównania: „księżyc sam przez się niema żadnego światła, lecz całe oświetlenie otrzymuje od słońca... Stąd, skoro udzielać światła (illuminare) jest czynnością hierarchiczną a hierarchią nie jest jak tylko władza święta, słusznie więc papież idzie przed (precipit) cesarzem“. „*Patet ergo, quod ista potestas dependet a papali, sicut ab originali et effectiva*“³⁾. Naturalną konsekwencją takiego stanowiska jest, że wybrany cesarz musi prosić o potwierdzenie, poddać się badaniu i przyjąć decyzję, a papież „*habet approbare, iudicare, regulare*“.

Walka o aprobatę, w której teoria kuryalna dochodziła do ujmowania kościoła jako istotnego *imperium romanum*⁴⁾, zawierała w sobie nadto realistyczne zagadnienia. Stolicy apostolskiej zależy nie tylko na utrzymaniu swej teoretycznej przewagi, lecz również i na obronie swych istotnych wpływów mocarstwowych. W miarę zwłaszcza przedłużania się pobytu papieży poza granicami *patrimonium* utrwala się przekonanie o transcendentnym charakterze kościoła i powstaje przeświadczenie, przeciwne zresztą powszechnej opinii prawowitej⁵⁾, iż papież nie jest związany ściślej z Rzymem. W półoficyalnym piśmie *De*

1) M. G. Const. VIII, 151 № 100 II, 3. II, 4.

2) Ib. 154—7 III, 2.

3) Ib. 152 III, 1.

4) Sägmüller: Die Idee von d. Kirche als imperium romanum im kanonischen Recht Tübin. Theol. Quartalschrift 1898 t. 80, 50—80.

5) Jeden z najbardziej prawowitych pisarzy kuryalnych Augustinus Triumphus w Tractatus contra articulos inventos ad diffamandum Sanct. patrem dowodził konieczności pobytu papieża w Rzymie Scholz, 179.

placitu ecclesie Alvar Pelayo daje nową formułę: „*ubicunque est papa, ibi est ecclesia Romana... papa non cogitur stare Rome*”, obcą tradycyi, przeciwną utajonym i jawnym pragnieniom Rzymian, zgodną z rzeczywistym stanem rzeczy, lecz odbiegającą od mocarstwowych tendencji papieżstwa ¹⁾. Nawet w Awinjonie papież nie zapomina nigdy o posiadłościach włoskich i potrzebach terytoryalnych Rzymu. Walka między Janem a Ludwikiem wzięła swój początek także i z tego, że Ludwik nie zatwierdzony jeszcze nie tylko używał tytułu cesarskiego, ale co ważniejsza wykonywał władzę swoją we Włoszech, mianując tam wikaryusza ²⁾. Wdzieranie się Ludwika do Włoch zaogniało spór, jątrzyło targ ideowy, uniemożliwiało porozumienie. Nowy, uznany, wprowadzony przez papieża cesarz musiał mu przedewszystkiem zagwarantować jego posiadłości i stan jego wpływów terytoryalnych. W umowie przedwyborczej ³⁾ i w późniejszych zatwierdzeniach tych punktacji ⁴⁾ Karol IV gwarantował wszelkie posiadłości papieża i ziemie podległe jego władzy, lenne, zarówno we Włoszech, jak i poza Italią, ale zapewniał nadewszystko, że nie tknie Rzymu: stolicy nie zagarnie (*non occupabo nec recipiam nec aquiram nec quovismodo usurpabo*), nie wkroczy nawet do niej, jak tylko na koronację i to nie dłużej jak na dzień jeden, zaś prawa zwierzchnicze swoje w Lombardyi i Toskanii wykonywać będzie w ten sposób, że zastępcom swoim nakaże przysięgać na pomoc i obronę ziemi św. Piotra i kościoła rzymskiego (*ut adiutor vel adiutores domini pape sint ad defendendum terram S. Petri et Romanam ecclesiam secundum suum posse*). Pojednany z papieżem Karol otrzymał teoretyczne prawa do Rzymu za cenę wyrzeczenia się faktycznych wpływów w opuszczonej, a mimo wszystko jedynej stolicy papieżstwa — Rzymie.

We Włoszech obok prądów ogólnych, które stawały się źród-

¹⁾ Haller, I, 85 n. 4. Burdach, 102—3; 130.

²⁾ I-szy proces Jana XXII przeciwko Ludwikowi 1323, 8 oct. *Idem etiam Ludovicus eodem presumpto titulo non contentus administrationem iurium regni et imperii... prosilire seque illi immiscere irreverenter ac indebite presumpsit hactenus et presumit exigendo et recipiendo sub prefato titulo regio fidelitatis in Alamanie et nonnullis Italie partibus tam a personis ecclesiasticis quam secularibus vasallis imperii per se et alios iuramenta. Z eumer: Quellensammlung zur Geschichte d. dt. Reichsverfassung, 1913 ², 173—4 № 138.*

³⁾ *Promissiones* 22. IV. 1346 Const. VIII, 13—15 № 9 p. III, IV i VI.

⁴⁾ *Renovatio promissionum* 19. IX. 1346 ib. 117.—9 № 91, p. III, IV i VI; *procuratorium*—30. IX ib. 129—130 № 96 p. III, IV i VI.

dłm ruchów miejscowych istniały kierunki czysto włoskie, z natury rzeczy ściślej z Rzymem związane. Wśród twórców nowych wartości ideowych, stoi na pierwszym miejscu potężna postać Danta¹⁾. W pojmowaniu dzieła Danta po dawniejszym czysto politycznym²⁾ przyszedł obecnie okres zupełnej negacji w jego twórczości pierwiastku politycznego. A jednak, jeżeli można ujmować Danta przedewszystkiem jako doskonale rozwiniętą całość estetyczną,³⁾ jeżeli należy podkreślać dokonywany się w nim i przez niego twórczy proces, jednolity w świecie zjawisk moralnych, prowadzący do najwyższego napięcia etyczno-filozoficznego,⁴⁾ to nie sposób nie dostrzegać podstawowego całej jego twórczości pionu politycznego. Owiany głębokim pesymizmem poeta-wizjoner, stykający się z ideologią spirytualistów, ma Dante nadewszystko głębokie odczucie współczesności i aktualności, która służy za podkład i za tworzywo jego myśli. Jeżeli jest historykiem, to tylko historykiem doby współczesnej, który mimo nawet dążenie do prawdy i pragnienie odtwarzania prawdy,⁵⁾ z całym subiektywizmem w ocenie ludzi i zjawisk nie cofa się nigdy przed szczerą, acz bardzo osobistą, polityczną prawdomównością. Stanowisko jego polityczne jest jasne, a linia tej polityki, kryterium sądu, założenia są mocno ugruntowane. Ta linia zarysowana ostro przebija się przez całą jego działalność, rozwinięta konsekwentnie wiąże wszystkie jego dzieła. Wychodzi z założeń, które postawione w *Convito*, ulegną dalszemu rozwojowi. Logicznym, prawie matematycznym rozwinięciem zasady: „*lo fondamento della imperiate maesta, secondo il vero, è la necessita della umana civiltà che a uno fine è ordinata, cioè a vita felice*“⁶⁾ będzie

1) Przy omawianiu postaci Danta nie sposób oczywiście cytować prac temu poświęconych przedmiotowi. Ograniczam się więc tylko do najnowszych, a z ogólnych opracowań zwrócę uwagę na nast. Bartoli: *Storia della lett. Italiana* 1884, V. Wegele: *Dante Alighieris Leben u. Werke* 1865, Kraus: *Dante* 1897 zwłaszcza 271 — 282, 677 i n. Scartazzini: *Dante Handbuch* 1892 zwł. 321 i n., 251 — 260. Hettinger: *Die Göttliche Komödie des D. A.* 1889, 539 — 611. Kraszewski: *Dante. Studya nad Komedią Boską*. R. T. P. N. P. 1869, V, 95 — 189. E. Porębowicz: *Dante* 1906, zwł. 50 — 1, 62 i n. Zingarelli: *Dante* s. d. zwł. 421 i n.

2) Klaczko, l. c., 271.

3) Taką jest konstrukcja K. Vossler: *Die göttliche Komödie* 1907—2 t.

4) F. Kern: *Humana civilitas* (Staat, Kirche u. Kultur) 1913.

5) H. Finke: *Dante als Historikar*. H. Z. 1909, t. 104, 480 — 1.

6) *Opere minori* w wyd. Fraticelli 1908, II, 255 — IV, 4, nadto c. 5 następnie ze stanców — *Tale impero, che gentilezza volse Secondo'l suo parere Che fosse antica possession d'avere. Con reggimenti belli* ib. 241.

traktat odrębny poświęcony Monarchii. Udowodniona, ustalona będzie kośćcem, na którym rozwinię się żywa, pełna symbolów i fantazyi wizja polityczno-religijna pieśni 32 i 33 Czyśca i 6 Raju.

W budowie tej centralne, choć równocześnie wyodrębnione miejsce zajmuje *De monarchia*¹⁾. Poświęcone jednej kwestyi, logiczne, mocne da całkowitą konstrukcję, teoretyczny wywód głębokiego poglądu na świat ludzki. Podstawą życia, punktem wyjścia wszelkich wniosków jest pokój powszechny, *pax universalis* (I, 6). Dla pokoju, dla szczęścia świata konieczna jest monarchia, jedna władza czyli cesarstwo, *imperium*, wspólne dla całego rodzaju ludzkiego²⁾. Tylko jedna i jednolita władza, sprawowana przez cesarza, cesarz tylko może zapewnić ogółowi możliwość użycia największej wolności człowieka, *liberatis arbitrii* w myśl zasady, że nie obywatele istnieją dla konsulów i nie lud dla króla, lecz przeciwnie konsulowie dla obywateli i król dla ludu (*gens*). (I, 14). Władza cesarska jest zdaniem Danta, pierwsiastkową i pochodzi wprost od Boga. Szczegółowe rozpatrzenie zwłaszcza kuryalnych dowodów własności tej władzy, stopniowe obalanie przesłanek kościelnych doprowadza do uzasadnienia niezależności władzy świeckiej. „*Regnum temporale non recipit esse a spirituali, nec virtutem, que est ejus auctoritas, nec etiam operationem simpliciter, sed bene ab eo recipit, ut virtuosius operetur, lucem gracie, quam in celo et in terra benedictio summi pontificis infundit illi*” (III, 4). Odrzucając teorię dwóch mieczów, darowizny Konstantyna, kluczków ś. Piotra i dwóch światła, Dante ustanawia zasadę równorzędności obu funkcji świeckiej i duchownej, jednakowo podległych tylko wyższej istocie Boga, lub istności niższej od Boga, a pośredniczącej³⁾. A dla papieża domaga się tylko szacunku, „jaki należy od syna pierworodnego ojcu, ażeby opromieniony blaskiem łaski ojcowskiej tem wspanialej oświecił świat

1) W ostatnich czasach znowu podniesiono sprawę nieautentyczności Monarchii (Krammer) patrz Kern, 8 — 9 n. .

2) Opere III, 277 — 409. Patrz I, 7, 10, 11, 17.

3) Si ergo papatus et imperiatus, cum sint relationes superpositionis, habeant reduci ad respectum superpositionis, a quo respectu cum suis differentialibus descendunt; papa et imperator, cum sint relativa, reduci habebunt ad aliquod unum, in quo reperiatur ipse respectus superpositionis, absque differentialibus aliis. Et hoc erit vel ipse Deus, in quo respectus omnis universaliter, unitur vel aliqua substantia Deo inferior, in qua respectus superpositionis per differentiam superpositionis a simplici respectus descendens particuletur. Et sic patet quod papa et imperator in quantum homines, habent reduci ad unum, in quantum vero papa et imperator ad aliud. III, 11.

cały (orbem terrarum)" (III, 15). Ta dwoistość władzy i równość obu funkcji mimo zasadniczej tendencji do jedności wynika z dwoistej natury człowieka. „Wskutek tego potrzebne było człowiekowi podwójne kierownictwo, zgodnie z dwoistym celem: najwyższego pasterza, któryby zgodnie z objawieniem prowadził ród ludzki do życia wiecznego, i cesarza, któryby według nauk filozoficznych pokierował rodzaj ludzki do szczęśliwości doczesnej" (III, 15).

Władza cesarska z prawa należy się narodowi rzymskiemu—oto teza drugiej księgi Monarchii. Dowodzi jej Dante wyprowadzając z woli boskiej. „Prawo w rzeczach nie jest niczem innym, jak tylko odbiciem woli boskiej" (II, 2). Naród rzymski przewyciężył wszystkich spółzawodników. Kto zwyciężył wszelkich przeciwników, zwyciężył ich za wyrokiem boskim (II, 9). Kto dąży do dobra rzeczypospolitej, dąży do celu prawa (II, 5). Naród rzymski, który podbił świat cały, dążył do dobra powszechnego, a zatem dążył do celu prawa i z prawa zyskał godność cesarstwa (II, 6). Cesarstwo rzymskie jest ustanowione przez Boga. Naród rzymski przez naturę powołany jest do rządzenia (II, 7) w myśl zasady, że najszlachetniejszemu narodowi należy się pierwszeństwo przed innymi, albowiem „zaszczyt jest nagrodą dzielności (virtuti), wszelkie wyróżnienie jest zaszczytem, wszelkie zaś wyróżnienie jest nagrodą dzielności". Najszlachetniejszy naród — to naród rzymski: *romanus populus fuit nobilissimus* (II, 3).

On jest powołanym do urzeczywistnienia naczelnej zasady życia ludzkiego, jedności, celu, który winien być zrealizowanym mimo odrębności poszczególnych narodów (I, 16). „O rodzie ludzki wiele burz, klęsk, wiele kataklizmów (naufragiis) przejść musiało nad Tobą, ażeś się stał potworem wielogłowym i wysiłki twoje się rozeszły. Rozum twój jest chory w obu kierunkach, i pożądanie (affectus) jest chore. Nie leczysz rozumu wyższego racjami nieodpartemi, a niższego widokiem doświadczenia, ani pożądania słodyczą boskiego ostrzeżenia, kiedy trąba ducha świętego rozbrzmiewa: „Jako rzecz piękna, jako rzecz przyjemna patrzeć, gdzie miłość panuje wzajemna. A bracia sforni w szczerej uprzejmości strzegą jedności" (I, 18) ¹⁾.

¹⁾ Prócz cytowanych wyżej Kern, 7 i n. Bryce, 274—30. Burdach, 178. La vita italiana nel trecento 1893, I, 46 i n. (Bertolini: Roma e il papato nel sec. XIV). H. Derichsweiler: D. politische System Dantes 1874, zwł. 35 i n. P. Villari Il „de monarchia“ di Dante Alighieri N. Antologia 1911, t. 151, 385—404. St. Krzyżanowski: Z powodu nowej pracy o „Monarchii“ Dan-

Taka była czysta doktryna, schemat Danta, na którym opierała się jego twórczość. Uniwersalny pacyfista, wróg tyranów¹⁾ przynosił on swój ideał cesarza zbawcy świata, którego widział w Henryku VII: „*Letare jam, nunc miseranda Italia etiam saracenis, que statim invidiosa per orbem videberis, quia sponsus tuus, mundi solatium et gloria plebis tue, clementissimus Henricus, divus et Augustus Cesar, ad nuptias properat*“²⁾. Zdawałoby się słusznem tak bardzo rozpowszechnione i napozór we własnych jego słowach: „*Nos autem, cui mundus est patria, velut piscibus equor*“ znajdujące uzasadnienie zdanie o jego wyłącznym kosmopolityzmie³⁾. Zdawałoby się uzasadnionem przeciwstawianie kosmopolity, wyznawcy doktryny cesarstwa, gibelina Danta rodzącym się konstrukcyom politycznym i narodowym u takiego np. współczesnego mu Dubois⁴⁾. A jednak różnicy w założeniu niema. Obaj wychodzą z tych samych założeń i obaj jednakową w konstrukcyę wkładają treść narodową. Dubois łączył uniwersalizm z poczuciem narodowem, a ośrodkiem imperyalizmu czynił Francye⁵⁾. Rola Danta była prostsza. W zgodzie z tradycją ówczesnego świata, z tendencją cesarstwa, z historją Rzymu i własnem umiłowaniem ojczyzny włoskiej kruszy on kopie o pierwszeństwo Rzymu nad światem, o władzę pokoju dla Rzymu, o władzę istotną nad światem, a nadewszystko nad Italią—dla cesarza. Cesarz Danta to przedewszystkiem cesarz włoski, który pojednany z oczyszczonym przez siebie papieństwem, wraz z papieżem anielskim przywróci Włochom świetność.

Oto ród ludzki wnet prawdy odwyknie

Bo brakło wodza wśród ziemskich krawędzi (Raj XXVII, 140 — 1 tł. Porębowicza).

tego. Przegl. pol. 1893 t. 110, 594 — 605, nadto ogólnie H. Kelsen: Die Staatslehre des D. A. Wiener staatswissensch. Studien her. v. Bernatzik u. Philippovich 1905, VI, 3. Riezler, 169—171. Cappa-Lagora: La politica di Dante e di Marsiglio di Padova 1906. Armstrong: L'ideale politico di Dante 1899. H. Chiurlo: Le idee politiche di Dante Al. e di Franc. Petrarca, Giornale Dantesco 1908, XVI, 1 — 26, 89 — 124.

1) Si vero industria non aliter cum sic errantibus, est agendum, quam cum tyrannis, qui publica jura non ad communem utilitatem sequentur, sed ad propriam retorquere conantur... De monarchia III, 4—Opere minori, II, 370.

2) List V, 2.—*Al principio popoli d'Italia por.* Burdach, 325—6 w sprawie autentyczności listów.

3) Klaczko, 253 — 5. Derichsweiler, 39. Vossler, I, 2, 556 — 8.

4) H. Grauert: Dante u. die Idee des Weltfriedens 1909, 16 i n.

5) Por. Scholz, 376 — 443, zwł. 400 i n., 409 i n., oraz piękną pracę E. Zeck: Der Publizist Pierre Dubois 1911, zwłaszcza Dodatek. Die Friedensidee bei Dubois u. die Bedeutung seiner Gedanken über ein internationales Schiedsgericht, 158 — 9.

Rzym jest jak gdyby symbolem całej Italii. Słowa Danta nabrał boleń, pełne żalu i goryczy, nasiąknięte ironią są wyrazem jego głębokiej ku Ojczyźnie miłości. Rzuca więc bolesną prawdę współczesnym, nie oszczędza kościoła, nie oszczędza również Genui, Pistoii, Lukki, Sieny, Pisy, a nadewszystko umiłowanej ponad wszystko, pustej, rodzimej Florencyi.

Lecz ten złośliwy lud i samoluby
Który z fiezolskich zszedł kamiennych progów
I tak jak one jest twardy i gruby...
Rasa zawistna, chciwa, w złości żwawa (Piekiełło XV, 61—3, 68)

Potępia ją za zmiany

Florencyo, nowy lud i nagłe zyski
Zbytek i pychę zrodziły takową,
Że czuć zaczynam gorzko ich uciski (Piekiełło XVI, 73—75)

a chłoszczę za lekkomyślność

Florencyo moja, nie trać ty wesela
Zarzut podobny ciebie nie doty a
... ty jesteś podobna do prządek
Które tak mają pożytek na względzie
I tak opatrzenie czynią, że rozkręci
Listopad to, co październik uprzędzie (Czyściec VI, 127—8, 141—3)

I stale o niej myśli. Piekący ból przejmował go, kiedy oglądał ojczyznę

Biedna Italia, bólu gościnnica
Śród wielkiej burzy bez sternika nawa
O, już nie pani ludów—nierządnic... (Czyściec VI, 76—8)
Ludu coś winien czcić boże dopusty,
Było utrzymać na siodle cesarza
Pomnisz li, co rzekł Bóg Chrystusa usty (VI, 91—3)

W zgodzie więc z własną doktryną, w zgodzie z własną tęsknotą widział jedyne wyjście.

...on ziemię

Italską przyjdzie ratować z ruiny
I nie gotowe do poprawy plemię (Raj XXX, 136—8).

To też w upojeniu przypadał Dante do stóp boskiego Arrigo i witał go okrzykiem z głębi duszy: „*Ecce agnus Dei, ecce qui absulit peccata mundi*“¹⁾. A kiedy zawiedziony niepowodzeniem Henryka zmuszony będzie w imię swej wiary gdzieindziej szukać zbawcy, znajdzie tajemniczymi cyframi znaczonego Veltro w Italii, włoskiego z włoskiej krwi wyszłego cesarza-odnowi-

¹⁾ Ep. VII, 2 — Ad Arrigo VII.

ciela¹⁾. I tym obrazem zamknie logicznie swoją pełną uczucia pieśń o Italii, niepowstrzymany krzyk bólu patryotycznego, jakim była cała jego działalność. A echo donośnie brzmieć będzie nieprzerwanie, podjęte w nowem pokoleniu i w nowej postaci przez Petrarke.

Dla Petrarke jednak nie są już Włochy ogrodem cesarstwa „*giardin dell' imperio*“ (Purg. VI, 105), dla Petrarke nie są już tylko *pomarium*, lecz raczej i przede wszystkim *pomerium* — prakręgem cesarstwa²⁾. Tkwi w tem nie tylko różnica symbolu czy formy poetyckiej, tkwi różnica istotna, przeciwstawność zasadnicza. Przedstawiciel innej niż Dante, warstwy społecznej³⁾, wyraziciel nowego pokolenia, które wyzwajając się z utartych form myśli średniowiecznej zwracało bezpośrednio ku kształtom starożytnym, inicjator nowego nastroju zbiorowego Petrarca broniąc się mocno przed podejrzeniem „zazdrości“⁴⁾ świadomie i stale odmienne od Danta zajmował stanowisko. Poeta-liryk, twórca subtelnej mowy poetyckiej włoskiej, choć świadomy przeciwnik języka ludowego i wyznawca jedynie łaciny klasycznej, namiętny zbieracz ksiąg starożytnych, uczony odkrywający samodzielnie dawny Rzym, jego świat i państwo⁵⁾, wrażliwy na wszelkie tchnienia życia praktycznego był Petrarca nadewszystko publicystą⁶⁾. Był nim w petycjach natchnionych, w listach poetyckich, lecz zwłaszcza w swej korespondencji łacińskiej. Wyraz potrzeby człowieka nowoczesnego⁷⁾ zarówno, jak sposób może nieco schematyczny, szkolny, w średniowieczu tak popularny działania nie tylko na bezpośredniego odbiorcę⁸⁾ list stawał się najczęstszym, a zarazem najdelikatniejszym w ręku Petrarke środkiem oddziaływania na szeroką opinię Europy, jako typowy wyraz tej publicystyki.

¹⁾ Z dawniejszych Döllinger: Dante als Prophet w Akad. Vorträge 1890, I, 78—117, zwł. 114 i n. Kampers: Dantes Kaisertraum 1908, 34 — 5 — widzi zbawcę dantejskiego w Can Grande I.

²⁾ Burdach, 220, 346.

³⁾ Carducci: O rozwoju literatury narodowej, tł. Grotowskiej, 102.

⁴⁾ Ep. fam. XXI, 15 por. Burckhardt: Kultura odrodzenia we Włoszech tł. pol. 1905, I, 279.

⁵⁾ Nolhac: Petrarque et l'humanisme 1892 (nowego wydania otrzytać nie mogłem), wstęp, oraz 261 — 2.

⁶⁾ A. Mezières: Petrarque 1868, XXV i n. 220—234. Körtling: Petrarca's Leben u Werke 1878, 314. Na tej myśli opiera swój wykład Корелин, Петрарка, как политик Русская мысль 1888, VII, 83 — 94 VIII, 46 — 74.

⁷⁾ Körtling, 11. Bartoli: Storia della letteratura italiana VII Francesco Petrarca 1884, 174 i n.

⁸⁾ Novák: Středověká diktamina v souvislosti s antikou a renaissancí 1909, 71 — 99.

W publicystyce tej tak wówczas rozgłośniej i rozchwytywanej, w Petrarce samym próżnoby jednak szukać mocnego stanowiska politycznego i jasno wytkniętej linii, niezmiennej koncepcji jednolitej lub wyraźnej konsekwencji¹⁾. Słusznie podkreśla Chiurlo, iż rzeczą bezowocną byłoby zarówno szukanie mocnych jasnych idei politycznych, dowodzenie wytrwania Petrarki na własnym stanowisku jak wytykanie niestałości charakteru²⁾. Natura nawskroś emocjonalna, ruchliwa, nastrojowa w twórczości swej Petrarka niezmiennem ma tylko ognisko uczuć. Jedyny punkt stały — to moment uczuciowy, z którego w miarę okoliczności wypływać będą coraz to nowe koncepcyę doczasowe, to — stosunek do Rzymu³⁾.

Z ksiąg starożytnych wyniósł pełną szacunku trwogę przed miastem wiecznym i uwielbienie, z jakim się miał zbliżyć do Rzymu. Powszechnie znane, a jakże w prostocie swej piękne są słowa pierwszego wrażenia: „*Vere maior fuit Roma, maioresque sunt reliquie, quam rebar. Jam non orbem ab hac urbe domitum, sed tam sero domitum miror*“⁴⁾. Rzym, który przetrwał, Rzym ruin i wspomnień, szacowny pomnik świata starożytnego, a zarazem symbol świata chrześcijańskiego, żył życiem realnem w przepojonej kulturą starożytną duszy poety. Rzym królów, Scypionów, Cezarów z Rzymem papieżów, Rzym pogański z chrześcijańskim, historia i rzeczywistość, ruiny, wspomnienia i teraźniejszość, wizya i prawda stapiały się w jedną cudowną całość, w jeden Rzym idealny⁵⁾. Widomym jego znakiem — Rzym miasto i miasta tego lud starożytny. Do niego, do owego „niezwyciężonego władcy ziem“ apelował Pe-

1) Zumbini: Studi sul P. 1895 nadto G. Brizzolara: Il. Petrarca e Cola di Rienzo Studi storici 1899, VIII, 239 — 51, 424 — 463 — podstawą konieczność współlistnienia w Rzymie dwu głów, papieża i cesarza. Filippini: Cola di Rienzo e la curia avignonese ib. 1902, XI, 1 — 35 — tryjada: Rzym, papież, cesarz, z nadzieją odrodzenia dawnego panowania Rzymu. Korelin: stopniowość etapów rozwoju.

2) Chiurlo rozpatruje poglądy Zumbiniego, Körtinga, Geigera, Voigta, Gaspari, Brizzolary, Filippini i zbliża się do Bartoli Giornale dantesco 1908, XVI, 98 — 100.

3) Nie sposób wyzyskać tutaj całkowitej literatury, dotyczącej Petrarki; odsyłając do dawniejszej rozumowanej bibliografii Корелин: Ранний итальянский гуманизм и его историография т. II Фр. Петрарка 1914, doprowadzonej do r. 1894 i nowszej Calvi: Bibliographia analitica petrarchiana 1877—1904 1904, oraz świeżej biografii Jerrolda 1909, zé specjalnej literatury zacytuję tu ogólnie Fr. X. Kraus: Francesco Petrarca in seinem Briefwechsel Dt. Rundschau 1895 t. 85, 345—374, 1896 t. 86, 55—83, 249—276.

4) Ep. Fam. II, 14.

5) Ep. fam. VI, 2; XV, 8, 9; XXIII, 21.

trarka w obronie podeptanego trybuna w r. 1352-im i przed nim odstaniał tajemnicze uzasadnienie jego bytu. „Cesarstwo Rzymskie dziś również jest w Rzymie i u ludu Rzymu“. „Gdzie, kiedy panował taki pokój, taki ład, taka sprawiedliwość, szacunek dla cnoty, nagroda dla zasłużonych, kara dla winowajców, kiedy tak dobrze zarządzano sprawami, jak oto wtedy, gdy świat miał jedną głowę, a głową tą była Roma!“ Bóg cudami sprawił, że głową tą był i pozostał Rzym. Cesarowie mogą być w różnych miejscach, cesarstwo jest stałe i niezmienne. I niechby pustkowiem było tam, gdzie niegdyś wznosiły się przepyszne budowle królewskie, nie zmieni to stanu rzeczy. „*Illud profecto nunquam poterit efficere, ut romanum imperium alibi sit quam Rome: simul enim alibi esse ceperit, desinet esse Romanum*“¹⁾. W ruinie, w upadku, zaniedbany nie przestaje być Rzymem świetnym, głową i władcą świata, Romą Scypionów²⁾, powołaną do władzy nad ziemią i ludami, a przede wszystkim powszechną ojczyzną Włochów³⁾, symbolem Italii, źródłem jej odnowienia.

Deptana nogą obcego ciemniejszy⁴⁾ tem bliższa jest sercu poety i tem wydaje mu się cudniejszą Italia, im dalej się od niej znajduje⁵⁾. Z pogardą dla barbarzyńców — cudzoziemców, których odnajduje w chwili prawdziwego odrodzenia Rzymu, nawet w potomkach dawnych świetnych rodów rzymskich — w Colonnach i Ornich⁶⁾, niechętny Niemcom, a zięjący nienawiścią do Francuzów⁷⁾

¹⁾ Ap. 1,

²⁾ Mundi caput est Roma et licet obsoletum imperiumque terrarum caput omnium haud dubie Roma est — Ep. fam. XI, 7 quid urbi, quid Italie, quid mundo expediat ib. XI, 16 de capite terrarum orbis latronum receptaculum fieri sepe nostris quoque temporibus passus est ib. XV, 9. por. Burdach, 135. Najwyższym wyrazem tej idei jest poświęcony sławie Scypionów poemat *Africa*.

³⁾ mesta mihi presagia non tam Rome, quam tocius Italie Ep. fam. XI, 7 mee communis patrie et parentis publice salus in ambiguo vertitur ib. XI, 16 quid Roma nunc nostra publica parens agit ib. XV, 8.

⁴⁾ Ep. fam. XXIII, 1—Canzona XVI—Italia mia.

⁵⁾ quo latius peregrinor, eo maior Italie soli subit admiratio Ep. fam. I, 3 Carior tamen mihi res publica, carior Roma, carior Italia, carior bonorum quies atque securitas XI, 16 si quid est quod mihi placeat in terris, in Italia est XV, 8 Ita mihi accidit ut patriam nunquam clarius quam in peregrinatione cognoscerem et ad summam quam pulchra esset Italia in Germania perdidici XIX, 15 nihil omnino terrarum sub celo esse quod Italie comparari queat XXIII, 2.

⁶⁾ Var. 48.

⁷⁾ Chiurlo, l. c., 101. Namietna inwektywa Contra cuiusdam anonymi Galli calumnias apologia. Opera, ed. Bazylea, 1581, 1068 i n. Körting, 388—399; Mézières, 312 i n.

Petrarka los swój wiąże z losem Włoch całych. W imię miłości wspólnej ojczyzny wzywa tych

... w których ręce złożył los szczęśliwy
Ludów italskich władanie (tł. Felicjana),

by miast wzajemnie się zwalczać, dla wspólnej włoskiej pracowali sprawy. Wzywa „dwa świeczniki Italii“ Wenecję do zgody z Genuą, a Genuę do łączności z Wenecją. „*Ergone ab Italis ad Italos evertendos barbarorum regum poscuntur auxilia*“, rzuca Wenecyi¹⁾, a Genuę powstrzymuje od wojny domowej wspomnieniem:—*meminisse vos Italos*²⁾. Tragiczne stawia pytanie, czy kiedy giną Włochy istnieć może Wenecya³⁾, bo dla poety, który „wierzy w najukochańszą matkę“ — Italię, los jej, los Rzymu i własny jego los—to jedno. „*Roma enim lacerata, qualis Italiae status? Italia deformata, qualis mea vita futura est?*“ (Ep. fam. VII, 5)⁴⁾.

Na taki rdzeń życie nakładało coraz to nową formę polityczną. Entuzjazm poety, którego porwie poezya czynu ognistego rzymskiego notaryusza, niezadługo trybuna ludu—Coli, nastrojowość i zmienność artysty, słabość człowieka, który wprawdzie umiał prawdę mówić potężnym świata⁵⁾, lecz zarazem nie był w stanie żyć bez atmosfery zachwyty i popularności dworskiej, przerzucając się od pogardzanego Awinjonu⁶⁾ do Azza di Correggio⁷⁾, do medjolańskich Viscontich, nie mówiąc o Robercie neapolitańskim lub Karolu czeskim⁸⁾,—popychają go raz po raz to w tę, to w tamtą stronę.

Zrosnięty mimo antycznych upodobań z symboliką swoich czasów Petrarka wie, iż „stał się wreszcie Rzym splananą wdową“⁹⁾, która błaga, by „wyplenić zielska, zdolne jedynie kwitnąć jej koleczato“, (Canzona-Spirto Gentil), on wie, że stał się wdową podwójną „obecnie pozbawioną dwu światła“ (Ep. poet. I, 2, V,

1) Ep. fam. XI, 8.

2) Ep. fam. XIV, 5.

3) ib. XVIII, 16.

4) Chiurlo; 110 — 113.

5) Znany list pełen ostrych słów do Karola IV. Ep. fam. XIX, 12 do Coli z ostrzeżeniem ib. VII, 7.

6) Charakterystyka Awinjonu Bartoli, VII, 87 i n.

7) Körting, 188—9 usiłuje wytłumaczyć to zjawisko idealizmem.

8) Siragusa: L'ingegno, il sapere e gl'intendimenti di Roberto d'Angio 1891, 77—80. Friedjung: K. Karl IV u. sein Anteil am geistigen Leben seiner Zeit 1876, 297—321.

9) Rzym, jako matrona w liście do Karola IV—Ep. fam. X, 1.

157), że nie może dłużej znosić milczących ciemności¹⁾; że z niedoli, w jaką popadł, wynieść go może tylko ktoś siłą

Italia nasza czegoż dłużej czeka?
 Czyżby już własnych cierpień znać nie miała
 Bezcynna i osowiała?
 Snemże jej grobu spać? i niktże z ludzi
 Choćby za włosy wzięwszy ją nie zbudzi (tł. Felicjana).

„Roma wielka czeka“ swego „kochanka“. Obojętnem jest dla Petrarcki kto nim będzie, byle ojczyznę odnowił²⁾.

Więc zapominając dawnej przyjaźni Colonnów, Petrarcka na ślepo rzuca się w rewolucję Coli. Zerwał z przeszłością. Oto—Rzym powrócił ku sobie, czerpiąc siłę z własnej tradycji starożytnej, sam odnowił własną niezależność, w sobie odnalazł wolność (*libertas in medio vestrum est*). Za przyczynieniem się nowego trzeciego Brutusa powstał, a wraz z nim Italia zerwała się ze swego łoża. Nastąpiła nowa era—wolności. Petrarcka wierzy, że ziści się jego sen o potędze Rzymu, choć przestrzega przed niebezpieczeństwem nie tylko idącym zewnątrz, lecz płynącym również z działań samego trybuna³⁾.

A kiedy trybun upadł, Petrarcka pragnie do czynu zagrozić Karola IV: „jeżeli tyle zdziałać mogło imię trybuna, co może sprawić imię Cezara“ pyta (XVIII, 1). Wróg barbarzyńców nie pamięta w Karolu Niemca, chce w nim widzieć tylko Włocha. „*Te enim, ut libet, sibi Germani vindicent, nos te Italicum arbitramur*“ (X, 1). Dostrzega, znajduje w nim umysł włoski, widzi w nim człowieka włoskiego (XIX, 3). Błaga go „dla honoru cesarstwa, dla zbawienia Włoch, dla uspokojenia (*consolatione*) miasta Rzymu, niepokieszonej oblubienicy swojej, dla miłości przyjaciół, dla korzyści poddanych, dla spokoju dobrych chrześcian, dla przyspieszenia dzieła wyzwolenia ziemi świętej, dla osiągnięcia na ziemi najświetniejszej i nieśmiertelnej sławy i wiecznej szczęśliwości po nędzach doczesnego najłatwiej uciekającego (*fugacissime*) żywota“ (XII, 1). Na chwilę we Włoszech zjawiającego się jak meteor wita tryumfalnie: „Dla mnie teraz nie Czech, a świata

¹⁾ Roma sponsis suis vidua suisque luminibus orba erit z listu do Urbana V—Ep. sen. VII, 1—por. do obu punktów Filippini Studi storici XI, 4—5. Burdach, 48, 63—68.

²⁾ reformandeque Reipublice propositum — Ep. fam. X, 1.

³⁾ Var. 48, 38, 40. Ap. 4. Fam. VII, 7.

⁴⁾ Chiurlo, 102—3.

królem, już cesarzem rzymskim, już jesteś prawdziwym Cezarem“ (XIX, 1), by potem długo jeszcze wołać tęsknie: „Twoja Cię, powtarzam, Italia, Cezarze, woła. Cezarze, Cezarze, Cezarze mój, gdzie jesteś? Czemu mnie opuszczasz? czemu zwlekasz?“ (XXIII, 15).

Petrarka wierzył i w Rzplitę i w cesarstwo, w Colę i w Karola IV, wierzył nawet w możliwość przywrócenia Rzymu przez Roberta andegaweńskiego, zwalczając „Babilon wszeteczny“, lecz zarazem wierny kościołowi pragnąłby papieża z powrotem ujrzeć w Rzymie, wzywa Urbana V gorąco, namiętnie, nie mogąc sprowadzić papieża, chciałby choć uzyskać zgodę jego na powrót drugiego oblubieńca, a najchętniej godzi się na oba światła w Rzymie¹⁾.

Forma rządu (republika czy monarchia) w tych jego koncepcjach gra rolę trzeciorzędną. W Coli chciał widzieć „sługę, nie pana Rzeczypospolitej“, przez Rzeczypospolitą rozumie Rzym, i najczęściej czy w listach²⁾, czy w wielkim traktacie *de republica optime administranda*³⁾ nie wychodzi z ram powszechnej, a przez studia starożytnicze jeszcze umocnionej monarchii, do której pragnąłby jeno wprowadzić *maximum* pierwiastków etycznych⁴⁾.

W pośrodku owych koncepcyi, które wypływają czy to kolejno, czy równocześnie, wznosią się, jako jedyny moment niezmienny, moment istotny — ów głęboki na odrodzeniu starożytniczym zbudowany patryotyzm włoski Petrarki⁵⁾. Wolter w. XIV⁶⁾, przyjaciel możnych, ulubieniec świata⁷⁾, sławą swoją na świecie przywraca „modę“ Rzymu, w ojczyźnie — staje się sam ożywcem zdrojem rozwoju. Scena 8. IV. 1341⁸⁾, uroczysta koronacja na jeno blaskiem przeszłości opromienionym, choć opustoszałym Kapitolu, który Petrarka przeniósł ponad sławną Sorbonę i wspaniały Neapol, oto punkt zwrotny — w dziejach włoskich, symbol nowego na pniu starożytnym odrodzenia ducha rzymsko-włoskiego.

1) Ep. fam. XI, 6. Var. 3. Sen. VII, 1. Por. Körtling, 375—80.

2) Ep. fam. III, 7. XV, 2.

3) Ep. sen. XIV, 1—Körtling, 434—6.

4) Chiurlo, 116—7.

5) Por. del Lungo: Il Petrarca e la patria italiana N. Antologia 1904 16 ott. t. 113, 559—71.

6) Gebhart: Les origines de la renaissance en Italie 1879, 326 — 7. Carducci, 105. patrz zastrzeżenia Korelina, II, 237—8.

7) Voigt: Wiederbelebung d. classischen Altertums 1893, I³, 145—150. Goetz: König Robert v. Neapel 1910, 35 i n., 3—9, 41—2.

8) Gregorovius: Gesch. d. Stadt. Rom 1871, VI, 209—216. Voigt, I, 125—8.

II.

Cola di Rienzo. Jego trybunat. Era wolności: polityka wewnętrzna i zewnętrzna, strona dekoracyjna. Papiestwo i lud. Upadek. Dwa elementy jego charakteru: realistyczny i fantastyczny, ich wzajemny stosunek. Przerost fantazyi, erem. Praga. Awinjon. Realizm: powrót do Rzymu. Trzy fazy poglądów narodowo-politycznych Coli: rzymska, spirytualistyczna, imperialistyczna ¹⁾.

Rzym w upadku zupełnym. „Matka wszelkiej cnoty“ teraz wdowa pokryta „wszelką zbrodnią i przestępstwem“ — jaskinią zbrodniarzy, ostępem morderców, fałszerzy, przestępców wszelakich, miejscem niedoli dla swoich i obcych. Zniszczona spr-

1) Osoba Rienzo uderzająca wyobraźnię uczonych i poetów była przedmiotem licznych bardzo opracowań, chociaż dotychczas zagadnienie tak pojmowane, jak to czynię obecnie, nie było osobno na gruncie tak obszernego materiału — traktowane. Po P a p e n c o r d t ' i e, a następnie G a b r i e l l i m: Epistolario di Cola di Rienzo 1890 (Fonti per la storia d'Italia publ. dall'Istituto storico italiano)—po szeregu lat przygotowań wydał obecnie B u r d a c h, jako cz. 3 i 4 t. II Vom Mittelalter zur Reformation 1912 z ogromnym nakładem pracy (por. ironiczną uwagę R e u s s a Revue critique 1913, 270 — 2, iż Coli nie śniło się nigdy, iżby mu kiedykolwiek wystawiono taki pomnik erudycyi) całkowitą korespondencyę Coli: Briefwechsel des Cola di Rienzo (cytuję B u r d a c h—Piur t. 1 i 2), krytyczna ocena strony edytorskiej N. A. 1913 t. 38, 387 — 9. Ponadto ze źródeł opisowych dla naszego zagadnienia doniosłe znaczenie posiada pochodząca z 14-ego stulecia nieznanego autora La vita di Cola di Rienzo ed. R e Zefirino 1854 (cyt. Vita). Do krytyki korespondencyi Coli—G a b r i e l l i: L'epistole di C. di R. e l'epistolografia medievale Arch. d. R. Soc. Romana di Storia patria 1888, XI, 381—479. Ze studyów obejmujących całą postać Coli: P a p e n c o r d t C. di R. u. seine Zeit 1841. Z e l l e r: Les tribuns et les revolutions en Italie 1874 G. P a o l u c c i: C. di R. Appunti storici 1883. A u r i a c: Et. hist. sur Nicolas Rienzi. Rev. soc. ét. hist. 1885, III, 82 i n.; 138 i n.; 208 i n.; 289 i n. R o d o c a n a c h i: C. di R. Histoire de Rome de 1342 a 1354, 1888 G. L u m b r o s o: Lezioni universitarie su C. di R. 1891. P e t r u n k i e w i c z: Cola di Rienzo, Epizod iz istorii Rima XIV w. 1909 (książki tej nie znam). Z monografii poświęconych specjalnym zagadnieniom: C. di R. u. die modernen Nationalitäten Hist. polit. Bl. t. 20, 470 i n. S a l e t t i: Roma e la rivoluzione di Cola cosiderata sopra tutto nel suo contenuto ideale 1899 (broszury tej nie mogłem otrzymać) cytowane wyżej prace B r i z z o l a r i i F i l i p p i n i e g o B u r d a c h: Sinn u Ursprung d. Worte Renaissance u. Reformation Stzb. d. K. preuss. Ak. d. Wissenschaften 1910, 594—646; ta sama praca obszernie rozwinięta Rienzo u. die geistige Wandlung seiner Zeit 1913 (cyt. Burdach), jako cz. 1, t. II, wyż. cyt. wydawnictwa. Nadto z prac ogólniejszych zasługują na wyróżnienie: G r e g o r o v i u s: G. d. St. Rom 1871, VI², 27 — 370 R e u m o n t: G. d. St. Rom 18. 7, II, 845—879, 903 — 918, 1209. C i p o l l a: Storia delle signorie italiane del 1331 — 1530 1881, 84 — 97. Vita ital. nel trecento 1893, I. (Roma e il papato nel s. XIV) 43—71. F r e d j u n g, : 84—296. Zapowiedziany wstęp krytyczny B u r d a c h a do jego wydawnictwa dotąd się jeszcze nie ukazał.

wiedliwość, wypędzony pokój, podeptana wolność, znikło bezpieczeństwo, potępiona miłość, zgwałcona prawda. Wszędzie—powstania, walki i boje, wszędzie — mord, rabunek, grabież bydła, pożoga, wszędzie pod pozorem senatu, pod nazwą kapitaneatu, pod barwą wojska—samowola i tyrania szlachty.

Rzym w upadku. Rozsypały się mury czasów klasycznych, zarysowały świątynie pańskie. Zapanowały mrok i ciemnota, zanikł wpływ Rzymu na świecie i pamięć minionej świetności w duszy jego ludu¹⁾.

W warunkach tak przez społeczeństwach rozumianych dojrzewał Cola di Rienzo. Syn Nadtybrza, urodzony zapewne w r. 1313, wychowywany wśród chłopów w Anagni własnym doświadczeniem stwierdzał, czym był Rzym ówczesny, tracąc z bezkarnej ręki szlacheckiej brata. Kolebkę jego opromienia blask dziwnych czynów cesarza Henryka w Rzymie, wiek młodzieńczy—otwiera wrażenie samowolnej przez lud a na rozkaz cesarza Bawarczyka koronacji Mikołaja V, wiek męski znaczy cudowna scena wieńczenia Petrarki na Kapitolu. Z ksiąg, z kamieni, z grobowców wyczytane dzieje stawały się ciałem²⁾. Sen starożytności przyoblekał się w żywe kształty, przez Petrarkę w duszy Rienzo rodziła się nowa siła. Poseł Rzymu, „rzymski konsul, sierot, wdów i ubogich jedyny ludowy poseł“³⁾ jadący w r. 1343 ze skargami do nowego papieża do Awinjonu, lecz oraz przynoszący mu siniory z ramienia ludu styka się i zbliża z najświetniejszym poetą wieku. Tam na obczyźnie w długich rozmowach z Petrarką będzie Cola rzucał groźne obrazy nędzy miasta ojczystego, wraz z poetą snuć będzie plany odrodzenia Rzymu, przyjmie odeń gorące natchnione wskazania na przyszłość⁴⁾. W obu w owe godziny rozmów tajemnych powstanie żywa na zawsze przyjaźń, sprzęgnięta wspólną głęboką miłością Romy, wspólna troska o jej los, — i tęsknota odmiany: „*ad eum... Crucifixum mesta voce atque oculis humentibus exclamo: Ihesu bone et nimium mansuete, quid hoc est? Exurge!*“⁵⁾).

A kiedy w r. 1344 powracał Cola, jako osypany łaską pańską notaryusz kamery miejskiej, jako ulubieniec ludu, powra-

¹⁾ Mowa Baroncellego—2. VII. 1347. Burdach—Piur II, 10 № 4. Posłanie Rienzo do miast włoskich—7. VI. 1347. ib. 1, 18—19 z mowy Pandolfuccio 2. VII. ib. II, 6 № 3 Vita, 32—3 Müntz: Les precurseurs de la renaissance 1882, 33—8.

²⁾ Rienzo do Karola, lip. 1350 Burdach—Piur I, 203 № 50 kon. sierp. 301 № 58 do Guidona z Boulogne 1351 ib. 395 № 70—Vita, 18 (I, 1), 25 (I, 3).

³⁾ do Rzymu—28—31. I. 1343 Burdach—Piur I, 8 № 2.

⁴⁾ por. Brizzolara Studi storici VIII, 248—9.

⁵⁾ Burdach—Piur, I, 10 № 3—Petrarka do Coli—1343.

cał z gotową decyzją — zdeklarowanym wrogiem tyranów rzymskich. Pod wpływem okolicznych ruchów cechowych w mieście trwa stałe wrzenie. Teraz Cola z towarzyszami postawą własną i działaniem na zewnątrz staje się tego wrzenia nowym fermentem. Aż przyjdzie chwila wybuchu. Dn. 20 maja 1347 lud obala władzę organów dotychczasowych, składa ją w ręce Coli i biskupa Rajmunda z Orvieto, wynosi na szczyt Rienzę. Urzeczywistniał się sen życia. Zdawna już „począł lekceważyć życie gminne i starał się ducha kształcić większymi jak tylko mógł zajęciami, któremi by przysporzył sobie ponad współobywateli godności, chwały i sławy“ (*honorem, laudem et gloriam*¹⁾), Lud go wyniósł, papież go uznał, zlecając jemu i Rajmundowi zarząd miasta²⁾, on—otwierał nową w życiu Rzymu „erę wolności“³⁾, która trwać miała do dn. 15 grudnia.

Do niedawna „pokorny sługa jego świątobliwości“ (*devotus familiaris et servus*) „z konsulów miasta, ludu rzymskiego gorliwiec (zelator) zniechędzony przez niektórych panów rzymskich za obronę Rzeczypospolitej“⁴⁾ teraz „surowy i łagodny, wolności, pokoju i sprawiedliwości trybun, oswobodziciel świętej Rzeczypospolitej rzymskiej“⁵⁾, a niezadługo „z łaski (candidatus) ducha świętego rycerz surowy i łagodny, oswobodziciel miasta (liberator urbis), gorliwy obrońca (zelator) Włoch, miłośnik (amator) świata trybun najjaśniejszy (augustus⁶⁾)“ przede wszystkim trybun ludu Cola miasto opanował bez krwi rozlewu i nadał mu swoje prawa⁷⁾. Baronów w dni piętnaście przełamał i ukorzył, prefekta Vico zwyciężył i poskromił, rozbił i przygniótł Nic. Gaetani, magnatów rzymskich złamał, upokorzył, narzucił im służbę, którą ścisnąwszy zęby przyjąć musieli, aż wreszcie jako mściciel Bonifacego VIII w krwawej bitwie przy Porta S. Lorenzo dn. 20 listopada zniszczył potęgę rodu Colonnów, którzy porwali się do walki przeciwko niemu. Surowy i bezwzględny sędzia, jednakowo sprawiedliwy

¹⁾ do Karola, lip. 1350 Burdach—Piur I, 203 № 50.

²⁾ Klemens mianuje ich „rectores ipsius urbis et distritus eiusdem“ 27. VI, 1347. Burdach—Piur I, 31 № 12.

³⁾ w dacie formuła *liberate reipublice anno primo*, np. 8. VII. 1347 *ib. I, 49 № 15*, Petrarka do Rienzo: „Id te facere data mihi literarum tuarum indicio est, ubi magnificentissime subscripsi *liberate reipublice anno primo*“.
Var. 38.

⁴⁾ do papieża 1344—Burdach—Piur I, 12 № 4.

⁵⁾ 24. V. 1347 *ib. 17 № 7—8*, — *severus et clemens, libertatis, pacis, iusticieque tribunus et sacre romane reipublice liberator illustris*.

⁶⁾ 1. VIII. 1347 *ib. 101 № 27*.

⁷⁾ Vita, 36—7 (I, 6).

dla wielkich i maluczkich umiał narzucić porządek. „Kto kiedy—pisał później ze słuszną dumą do arcybiskupa Ernesta—był bardziej dbałym o bezpieczeństwo dróg najzupełniej zaniedbanych i bardziej surowym w oczyszczaniu ich od rozbójników i wszelkich zbrodniarzy? Kto—bardziej gorącym w opiece nad nieszczęsnymi, bardziej skutecznym (prestancior) w upakarzaniu tyranów bardziej skłonny do jednoczenia i wynoszenia ludów, bardziej gorliwym w wypędzaniu konkubinatu i cudzołóstwa z najbardziej zepsutych łóż małżeńskich?“ „Kto za pamięci ludzi z władców rzymskich lub wogóle włoskich był większym miłośnikiem osób duchownych i protektorem praw kościelnych?“ Czyż nie on przywrócił wygnanców ich miastom i zniósł różnice partyjne¹⁾.

Całe Włochy go uznały, książęta neapolitańscy, panowie, miasta, prawie wszystkie ludy italskie, cesarz bizantyński i król Anglii ślali mu listy i poselstwa, królowa Joanna poddała się jego opiece, król Węgier w dwóch poselstwach uroczystych od niego domagał się sprawiedliwości przeciwko mordercom brata swego Andrzeja, nawet na wschód doszła sława jego czynów „odnowienia Rzymu“ (de nova urbis reformatione)²⁾.

Naprzód w ścisłym porozumieniu z zastępcą papieskim Rajmundem³⁾, następnie wbrew niemu lub bez niego⁴⁾, wreszcie sam tylko—z całkowitem jego usunięciem⁵⁾ Cola nieustannie rozszerza swoją władzę, sięga po nowe dziedziny, po nowe posiadłości papieskie. Z Rzymu usiłuje uczynić podstawę szerokiego związku, miasta włoskie stara się na trwałe złączyć ze stolicą, wysuwa stolicę na czoło Italii, a w Rzymie coraz jaskrawiej wy-

1) ukończone 15. VIII. 1350. Burdach—Piur, I, 241—3 № 57.

2) do Karola, lip. 1350 ib. 206—8 № 50.

3) Cum.. consciencia venerabilis urbevetani episcopi 8. VIII. 1347. ib. 47 № 15.

4) vicarius domini nostri pape aut timore ipsius Luce perterritus, vel aliis tirampnicis dolis flexus credencium ad turbacionem huius sancti status preter istam non posse viam aliam invenire causam querit de Capitolio recedendi 15. VII. ib. 57 № 18 hec igitur prosequens quamvis dominus vicarius. ab urbe absens existeret, congregavi.. parlamentum 27. VII. ib. 109 № 18. Protest Raymunda 1. VIII: me inconsulto et inscio legi et publicari fecit ordinationes ib. II, 19 № 7.

5) Nec est verum, quod cum vicario vestro vocatus fuerim, immo solus vocatus extiti.. vicarium autem vestrum coassumpsi mihi. „Cuius animi pusillanimitate comperta et diebus pluribus palliata, populus unanimis me solum eciam refirmavit. 11. X. ib. I, 164 № 43.

nosi osobę własną, „jakgdyby był imperatorem, a nawet więcej niż imperatorem“, jak mówiono ¹⁾).

Szeregiem świętych uroczystości uderza Rienzo wyobrażnię tłumów. Zwycięskiemu wojsku swemu sprawia tryumfalny wjazd do miasta na wzór starożytny. Wykąpany w cudami uświęconej konsze Konstantyna, z której cesarz wyszedł oczyszczony od trądu, w otoczeniu licznych posłów włoskich i rzesz ludu rzymskiego, w kościele na Lateranie wziął z rąk przedstawiciela miasta pas rycerski dn. 1 sierpnia, a po tej uroczystości wezwał przed sąd ludu — cesarza i elektorów jego. Dn. 2 odbyła się uczta „jakiej żaden cesarz nie byłby wyprawił“ ludowi. Dn. 15 sierpnia nowa wielka teatralna uroczystość: koronowanie w kościele Maria Majore trybuna sześciu wieńcami, z rąk najprzedniejszych dygnitarzy kościoła, scena napół chrześcijańska, napół pogańska, mieszająca akty tryumfów cesarowych z świętościami katolickimi, „Sam on odrzucając zwyczaje religii chrześcijańskiej — mówił papież do ludu rzymskiego—i przyjmując obyczaje starożytne ludów pogańskich (gentilium) przyjął różne wieńce i wawrzyny, oraz na wzór Cezarów próbował ogłosić śmieszne (fatuas) i bezprawne prawa“ ²⁾. Wreszcie po zwycięstwie nad Colonnami ostatnia, teraz straszna następuje uroczystość: Cola daje synowi swemu chrzest rycerski z krwi wrogów.

Stolica apostolska rewolucyjnych tytułów trybuna nie uznawała, z drogi własnej nie schodziła, przez chwilę na początku przychylna Coli powróciła do taktyki ostrożnego wyczekiwania wypadków. Jeszcze 17 sierpnia donosi papież obu zastępcom swoim w Rzymie o przyszłej podróży pełnomocnego w sprawach jubileuszu biskupa Werony Mateusza ³⁾, ażeby już 21 przejść do pierwszego przeciwko trybunowi ruchu. Kuryę zaniepokoiły ostatnie sierpniowe zdarzenia w Rzymie, silniej jeszcze niepokoiło to, że Rienzo sam bił monetę, nieznaną dotąd miastu nakładał pobory, sięgał po okupację i uzurpację ziem w *Patrimonium*, starając się wyrwać je władzy kościoła i poddać zwierzchnictwu Rzymu (*Romane subicere dicioni* ⁴⁾). Kardynał Bertrand de Deux otrzymuje rozkaz śledzenia Coli. Nieufność kuryi rośnie, umocniona jeszcze tłumaczeniem się trybuna. 12 września również i biskup Rajmund otrzymuje rozkaz śledzenia

¹⁾ Sprawozdanie o działalności Rienzy. Cochetus de Chotitis, 2. VIII Burdach—Piur, II, 21—6 № 8, tegoż o koronacji ib. 32—5 № 13.

²⁾ 3. XII. 1347 Burdach—Piur, II, 192 № 40.

³⁾ Burdach—Piur, I, 120—1 № 31.

⁴⁾ Do kardynała Bertranda de Deux ib., II, 38—41 № 15.

Rienzy¹⁾. Od połowy września mnożą się decyzje, odtąd coraz bardziej stanowcze. Kard. Bertrand ma się udać do Rzymu, rektorzy w Patrimonium otrzymują rozkazy zbrojenia twierdz, duchowni mają nie liczyć się z rozkazami Coli²⁾. Papież wzywa władze miejskie do interweniowania u trybuna³⁾. Uprawniony do rozwiązywania przysięgi, złożonej Coli, „który sobie przyswoił tytuł trybuna“, Bertrand dn. 9 października otrzymuje prawo zawieszenia go we wszystkich jego czynnościach i tytułach, oraz mianowania nowych senatorów⁴⁾. Wielkim listem, zawierającym spis zbrodni Coli i obszerną instrukcję dla kardynała kurya otwiera 12 paźdz. nowy okres ostrzejszych środków, wśród których najważniejszym jest pozyskiwanie tłumu jałmużną i odroczenie ogłoszenia bulli indulgencyjnej⁵⁾. Obok zarzutów politycznych padają religijne. Mikołaj staje w znaku herezyi: *ab ipsius Nicolai, qui de crimine heresis suspectum se reddidit—et utinam non infectum—contagiose sequela te retrahas*⁶⁾. Nie bez słuszności, jeszcze we wrześniu Rienzo przypuszczał, że zarzuty przeciwko niemu i cała akcja przeciwrzymska w Awinjonie biorą swój początek „z przyrodzonej nienawiści narodowej“, oczywiście Francuzów, przeciw którym wymierzy nowy cios ironiczny, w swej odpowiedzi październikowej: „oby Bóg pozwolił (waszej świętobliwości) szczęśliwie poznać, czy wiernym stolicy apostolskiej jest ród włoski czy też innej narodowości“⁷⁾. Awinjon działa w całej pełni zwłaszcza po powodzeniach listopadowych Rienzy. 3 grudnia Bertrardowi papież wydaje rozkaz użycia wszelkich środków, zorganizowania wszystkich sił, podniesienia Orsinich i Colonnów, odbudowania oporu baronów. 3 również grudnia wzywa miasta włoskie do posłuszeństwa nawet przeciwko Rienzo *incivilem atque pestiferum*, apeluje do ludu rzymskiego, przed którym odsłania zbrodnie trybuna, na wypadek odstępstwa od sprawy Coli obiecuje mu swoje łaski (*favoribus et favorabilibus gracies*)⁸⁾. Lud rzymski strwożony o przyszłość Rzymu, zaniepokojony odraczaniem jubileuszu przez

1) Burdach—Piur, II, 49—50 № 19.

2) 15 września do Bertranda ib. 58 — 9 № 22; 60 № 23, do rektorów 19 wrz. 61—2 № 24, do duchowieństwa 7 paźdz. 62—4 № 25.

3) do *tredecim viri* 7 i 9 X. ib. 64—5 № 26.

4) do Bertranda 9 X. 65—6 № 27 i 67—8 № 28.

5) ib. 69—78 № 29.

6) do Jordana Orsini, I. XII. 1347—ib. 90 № 37.

7) 17 września ib. I, 148 № 40; 11 paźdz. ib. 172 № 43.

8) do Bertranda ib. II, 92—96 № 38; do miast włoskich 96—7 № 39, do Rzymian 99—106 № 40.

papieża, odepchnięty własną postawą trybuna, który upajając się coraz bardziej powodzeniem unosił się pychą i stawał nieomal tyranem, błaznem wydając się nieraz rozważniejszym (pazzo)¹⁾, odsuwa się teraz od Coli. A kiedy przypadek sprawi, że śmiały banita neapolitański Giovanni Pipino di Minorbino spróbuje uderzyć w jego system, Rienzo nie znajdzie oparcia u ludu stolicy. W chwili stanowczej zabraknie mu jednak przedewszystkiem oparcia w samym sobie: jak w momencie przed walką z Colonnami, jak w obliczu wszelkiego niebezpieczeństwa, załamie się, nie okaże siły wewnętrznej, ni odwagi. Pełen strachu przed decyzją „wzdychał mocno, w zimnym pocie (tutto raffreddato) płakał, nie wiedział, co począć, przerażone (sbigottito) i załamane (annullato) miał serce, odwagi nie było w nim tyle, co w małym chłopięciu, ledwo mógł mówić“. Przywiązany do życia, zapominał, „o obietnicy, że gotów umrzeć w służbie ludu“. Skapitulował przed spotkaniem, sam z zamku ś. Anioła ustąpił. A umykając jak zawsze, w formach pompatycznych, efektownych, *triumphaliter descendit*²⁾ i zapowiadał, iż zawiesza swój trybunat. Tworzył fikcję, w którą uwierzył sam, jak wierzył w powrót swój do władzy, i przez długie lata utrzymywał ją w Rzymie wśród licznych zwolenników³⁾.

Rienzo upadł przez dysproporcję siły myśli i charakteru. Wielka jego intuicyja twórcza nie znajdowała właściwego wyrazu, a każda koncepcya — do zawrotności nieomal śmiała — w czynie ulegała trawestacyi prawie aktorskiej.

Realizmu jednakże odmówić mu nie sposób. Realizm polityczny, umiejętność właściwej praktycznej oceny i wygrywania zjawisk rzeczywistych, nie urojonych, występuje w całej pełni. Od samego początku czuje on doniosłość pierwiastków materialnych. Od starań o jubileusz, tak ważną pozycyę w budżecie Rzymian, rozpoczęła się jego działalność publiczna. W momencie

¹⁾ Vita, 78 (I, 27). G. Villani: Croniche storiche, ed. Dragomanni 1848, IV, 140.

²⁾ Vita, 102 (I, 38).

³⁾ z listu do Karola, lip. 1350—Burdach—Piur I, 208 № 50. sed invito resistente et lacrimante populo sponte me ab illa suspendi, deliberans usque tempus Deo placitum ab ipsius dignitatis usu et exercitacione vacare. do Michaelae di Monte S. Angelo, 28 IX. 1350 ne dilacio mea sit causa oppressionis et periculi animarum et corporum in patria fluctuante, volo, quod si finito iubileo me morari contigerit, possint consules et populus providere de successore. Burdach—Piur I, 365 № 64.

najbardziej natchnionych fantazyi o zyskach z jubileuszu płynących nie zapomina, rzucając np. Karolowi: „gdy nikt nie będzie się opierał, kradzieży bezsprzecznie ulegną wszystkie owoce przena największe, niezwykle owoce jubileuszu, które należą do komuny miasta i cesarza“¹⁾. Rienzo nie tylko czuje wagę czynników politycznych, materyalnych i ideowych, on umie nimi operować, umie odpowiednimi argumentami trafiać do właściwego audytorium. Niesłychana szczerłość, szczerłość dyplomatyczna, zapewnienia o ukochaniu spraw cesarskich wobec papieża, i papieskich przed cesarzem, to taka sama taktyka niezawodna, jak stałe apełowanie do najwyższego argumentu, do woli ludu rzymskiego. Lud w parlamencie (plenum publicum et solempnissimum parlamentum)²⁾, lub tylko w radzie (in concilio, omnes de concilio)³⁾, lecz tylko lud sam decyduje zawsze: postanawia, nakazuje, pobudza, mianuje lub hamuje. Trybun jest formalnie jeno ludu narzędziem, istotnie zaś pozostaje inicjatorem stałym jego czynów.—Stąd cała bogata scenerya wystąpień uroczystych: „mówią, że działał dziecinnie. Odpowiadam, iż prawdą jest, że w czystości działał, co zwie się dziecinnie, i kazał Bóg, ażeby dzieci go chwaliły. A jednak cały lud miasta i prowincyi rzymskiej wpada w zdziwienie, iż takimi sprawami zajmują się obecnie w kuryi“⁴⁾. Lud pragnie tej sceneryi, Rienzo demagog, który sam lubuje się w wystąpieniach teatralnych, daje mu ją tem chętniej, iż zdobywa w ten sposób w Rzymie dla Awinjonu argument najsilniejszy, solidarności ludu ze swą polityką.

W scenach tych jednak kryją się także wartości głębsze, związane z najistotniejszymi pokładami pod tym względem nawskroś średniowiecznej duszy trybuna. Duch czasu, tradycja bezpośrednia dzieł Danta⁵⁾, mocne wśród warstw ludowych Rzymu tchnienie spirytualizmu, nastrój jednolity w najbliższem otoczeniu Coli⁶⁾ umacniały przyrodzoną jego skłonność do fantastyczności

1) Kon. sierpnia 1350 Burdach—Piur I, 320 № 58, por. także list z połowy lipca 213 № 50.

2) 27 lipca 1347 ib. 109 № 28.

3) 15 lipca ib. 55 № 18; 27 lipca ib. 111 № 28.

4) do Orsiniego, 17 wrz. 1347 ib. 148 № 40.

5) Szczegółowe znakomite przypisy Burdacha uwydatniają wszędzie te wpływy.

6) Prawie jednobrzmiące przemówienia Guido i Baroncelli z tekstami orędzia Rienzo, charakterystyczne dla wspólnego nastroju. Ważne zwłaszcza

i mistycyzmu. Znajdowała ona materyał w przeszłości starożytnej, idealizowanej i wiązanej z dobą współczesną. Dawne prawa, rzekomo po wiek XIV-ty zachowujące moc swoją niezmienną (interpretacja *Lex regia*), dawne nazwy i tytuły rzymskie, działające olśniewająco na wyobraźnię współczesnych, pamięć i formy dawnych uroczystości nabierają szczególnej mocy w związku z symboliką chrześcijańską, zrozumiałą powszechnie. Rzym — *regina, domina mundi*¹⁾, *caput orbis*, według ogólnej terminologii²⁾; Rzym podstawa i źródło wiary chrześcijańskiej, która głosi

*O sommo patre, duca, e signor mio
Se Roma pere, dovè staro io*³⁾,

Rzym-wdowa pozbawiona dwu swoich światel: cesarza i papieża⁴⁾, papież-oblubieniec, ojciec⁵⁾, *pater patrum*⁶⁾, pozostający w najściślejszym związku z jagnięciem⁷⁾, odrodzenie Rzymu i przez Rzym świata chrześcijańskiego (wiara w odrodzenie-feniksowe⁸⁾, oto—tło, na którem rozwinąć się mogły właściwości wyobraźni i pragnienia ducha ognistego Rienzo. Świat tajemniczy pozazmysłowy stapiał się w jedną całość ze światem zmysłowym. Kluczem cudów i przepowiedni⁹⁾ otwiera Cola tajemnice, a wśród zjawisk znamienych najważniejszą rolę przypisuje snom i zdarzeniom proroczym¹⁰⁾. To też własną osobę wyprowadza z tajemni-

określenie celów rewolucji u Guido: „Di giustizia, di pace e di liberta ch' ella è si cara, come sa chi per lei vita rifiuta, come disse il vostro Dante“, Burdach—Piur II, 6 № 3.

¹⁾ 28. I. 1343—do ludu Burdach—Piur I, 3 № 1; 28. I. 1343 ib. 6 № 2.

²⁾ 1. VIII. 1347 — 102 № 27 i w. in.

³⁾ Vita, 22 (I, 2).

⁴⁾ z mowy Baroncelli: „era facta vedova e... madre Burdach“, Piur, II, 10 № 4. Che Roma giacea abbattuta in terra e non potea vedere dove giacesse, chè l'erano cacciati gli occhi fuori del capo; gli occhi erano lo Papa e lo imperatore. Vita, 26 (I, 3).

⁵⁾ sponsus, pater—9. VIII. 1343 Burdach—Piur I, 1, 3 № 1; 28. I. ib. 5 № 2

⁶⁾ pater patrum ib. s. 7.

⁷⁾ agnus ib. 1, 3. Vita, 29 (I, 4).

⁸⁾ Cuius reformacio sancta ad honorem cedit sancte Romane matris Ecclesie, consolacionem animarum et corporum fidelium cuius libet nacionis—11. X. 1347—Burdach—Piur I, 160 № 43. por. Burdach Stzb. 1910, 627 Rienzo, 61—93.

⁹⁾ Punkiem wyjścia dla całej późniejszej działalności Coli—była bezwzględna wiara w Oraculum angelicum Cyrilli, wyżej rozpatrzone, do czego powrócimy w dalszym wywodzie.

¹⁰⁾ Wizya Rienzo przed bitwą z Colonnami. We śnie ukazuje się papież Bonifacy, z pomocą przychodzi mu Marcin, syn trybuna. De quibus ipse beat. Martinus fecit per manus tribuni die tertia ultionem, in festo videlicet b.

czego początku, i wiąże ją najściślej z osobą cesarza Henryka VII-go, z jego ucieczką i ukryciem się nad brzegami Tybru, choć przed światem ukrywa pochodzenie swoje, a odsłania je tylko samemu Karolowi, żalując zresztą tego później: *nam si tacuissem illud paciens, philosophus fuissem, totum illud asscribo impatiencie et prioris animi paupertati*¹⁾. Własną akcyę łączy z wiekiem Chrystusowym, lat 33: *inter alia inconsulte prorupi, quod sicut Christus XXXIII^o sue etatis anno prostratis tyrannis inferni et liberatis spiritibus celum coronatus ascendit, si et me tyrannorum urbis sine ictu victorem et liberatorem unicum plebis sue, mee etatis anno consimili assumi voluit ad lauream tribunalem*. I choć wierzy, że za porównanie takie pełne pychy Bóg strącił go z jego stanowiska, nie przestaje wiązać losów swoich z liczbą 33. Musi upłynąć 33 miesiące skruchy i upokorzenia²⁾, po których wróci do nowej roli, do wypełnienia misji swojej przed światem³⁾. Wszystkie tajemnice jego życia są wpływem jednej, wspólnej, jednoczącej się—Ducha Św., *a quo sumpsit honor noster exordium et continuum recipit incrementum*⁴⁾, *unitas populi per Sanctum Spiritum sit unita*⁵⁾. Wielkie czyny i małe zdarzenia wpływały z tej siły głównej, wielkie czyny i małe zdarzenia dwojaki więc kształt bytu posiadają: zewnętrzny czysto formalny, i wewnętrzny głęboki teleologiczny.

Uroczysta kąpiel i pasowanie rycerskie jest wyrazem symbolicznym całej akcyi trybuna, wpływem działań Ducha Św.: nun-

Columbani columbam stantalis nostri feliciter exaltantis. Burdach—Piur I, 180—1 № 46, orędzie Rienzo o zwycięstwie 20. XI. 1347. Odbiera mu odwagę zjawienie się sowy na Kapitolu, zapowiedzi klęski; zastąpiła ona gołębia wysłannika Ducha św. — 15. VIII. 1350, ib. 252—3 № 57. *Et sum adhuc talis simplicitatis et tante, quod si terrores Dei venturos non solum in prophetiis famosorum titulo prefulgentibus et quarum pars noscitur adimpleta, sed si in cedulis prophetatos vel insertos aspicerem, considerans nos debere merito ut induratos in peccatis divina iudicia tolerare, excitarer non modicum ad timorem. Et si parvulus unus puer transeunti mihi per viam diceret: „Tribune, cras procul dubio morieris“, ego, an Spiritu Sancto verbum illud existeret, formidarem et prepararem me forsitan ad cautelam—wrz. 1350 ib. 347 № 63 Sny prorocze Vita, 58 (I, 17), 88 (I, 32).*

¹⁾ do Karola, lip. 1350. Burdach—Piur I, 201—5 № 50 do Michaele de Monte S. Angelo, 28 wrz. 1350 ib. 364—5 № 64.

²⁾ Do arc. Ernesta, sierp. 1350 ib. 250—1 № 57; 253—4.

³⁾ do Karola, czerw. 1350, 193—5 № 49.

⁴⁾ Rienzo do Mantui, Florencyi, Lukki—9. VII. 1347 ib. 50 № 16.

⁵⁾ do arc. Ernesta ib. 345 № 63.

quid quod mundando licuit a lepra pagano, christiano mundanti urbem et populum a lepra servitutis tyrannice non licebit? „Trzeba było, mówił, ażeby w konsze arcychrześcijańskiego Konstantyna, pierwszego donatora kościoła, ktoś się wykąpał, którego by sprawiedliwa stałość broniła praw kościoła św., i jako Konstantyn oczyszczonym został od trądu i niewiary, tak ten drugi byłby oczyścił od złości tyrańskiej, ażeby przez tamtego kościół był ufundowanym, przez tego zaś wyzwolonym od ciemności“¹⁾. Nawet wieńczenie, dokonane według czysto rzymskiego rytuału, pełne reminiscencji poetów starożytnych²⁾, miało sens głębszy chrześcijański. „Przyjmowałem wieńce i jabłko ziemi, z pokorą pamiętając o sześciu darach Ducha św., ożywczego (almi) szczodroblewnością i w czci dla św. kościoła rzymskiego i waszej świętobliwości“³⁾.

Równowaga pierwiastków, naogół utrzymana miara stosunku między realizmem i fantastycznością, ulegnie zwichnięciu, odkąd Coli zabraknie pola do działania istotnego. Po przeróżnych próbach powrotu⁴⁾, ukryty wśród eremitów w Apeninach, oddany praktykom spirytualistów, odnaleziono i wysłany przez brata Angelo de Monte Vulcani, udaje się Cola w połowie r. 1350-go do Pragi⁵⁾. Naprzód na wolności, potem zamknięty w Pradze i Raudnicach, następnie w lipcu 1352 r., wydany i przewieziony do Awinjonu, trawiony gorączką własnych fantazyi, przesiąknięty namiętym duchem gorliwości sekciarskiej, używa Cola wszelkich wysiłków na pozyskanie Karola dla koncepcyi, które przybierają coraz mniej realne formy, które przetwarzają się w fantasmagorye, wypełniające całą jego duszę.

Karola dla koncepcyi swych nie pozyskał. Złamany nieszczęściem, od zagłady, uratowany przez śmierć nieoczekiwaną Klementa VI-go, nagina się teraz Cola do nowych warunków⁶⁾. Przyznaje się do zaćmienia ducha, wyrzeka się przeszłości, wiary w fałszywe przepowiednie, odrzuca związki z spirytualistami, których

1) do papieża, 11 X. 1347 Burdach—Piur, I, 163—4 № 43; 170.

2) Denotacio coronarum receptarum per Nicolaum — prawdopodobnie przez niego napisane ib. II, 36—8 № 14.

3) do papieża, 20. VII. 1347 ib. I, 129—30 № 35.

4) Obawy papieża o zamek S. Anioła—9 maja 1348, do Bertranda de Deux ib. II, 121 — 3 № 45, 123 — 4 № 46, jeszcze w r. 1350, 10. VI — papież ostrzega Anibalda da Ceccano przed możliwością powrotu Rienzo ib. II, 137 № 52.

5) por. Franciszek z Pragi, jako wyraziciel nastrojów czeskich w stosunku do Coli Fontes rer. bohem. IV, 452—3.

6) Petrarka do Franc. Nelli Ep. fam. XIII, 6.

w Czechach jeszcze bronił gorąco¹⁾, po ciężkich walkach wewnętrznych odstępuje tego, który był raczej jego *angelus sathanicus*, gotów pracować dla Awinjonu, poglądy swoje poddając cenzurze kościoła, osobą swoją chce służyć papieżowi²⁾. Nastąpiło ponowne przełamanie jego charakteru. Nawet fizycznie zmieniony³⁾, nagięty do rzeczywistości, jako senator Rzymu z ramienia stolicy apostolskiej, narzędzie w rękę genialnego odnowiciela władzy papieskiej Albornosa⁴⁾ entuzjastycznie przyjmowany przez Rzym (1 sierp. 1354) stosować odtąd będzie politykę interesu osobistego, zemsty i frazesu, która go wkrótce doprowadzi do tyranii, nienawiści tłumów, i śmierci gwałtownej a bezślawnej 8-go października 1354-go roku.

Oto trzy okresy w działalności Coli, trzy etapy w rozwoju jego charakteru, a zarazem trzy fazy koncepcji narodowo-politycznej, rozwijającej się nieustannie, owej treści ideowej, która wypełniała ramy działalności genialnego trybuna, apostoła i aktora.

A. Mówiąc o treści ideowej działalności Coli w pierwszej fazie, rozróżnić należy dwie sfery: z jednej strony — myśl samą, właściwą koncepcję polityczną, z drugiej zaś — jej wyraz praktyczny, akcję. Na pierwszą składają się zarówno pragnienia i pomysły, jak i czyny, druga występuje wyłącznie w koncepcjach już realizowanych⁵⁾.

Hasłem, pod którym dokonywa się cała akcja, a które wpływa u Coli prawie w postaci szablonu, jest formuła: *institia*,

¹⁾ do Karola IV—sierp. 1350 Burdach—Piur I, 315—6 № 58.

²⁾ z Awinjonu, jesienią 1352 do arc. Ernesta ib. 415—9 № 73; do nieznanego prałata, 1352 lub 1353 ib. 420 № 74; do Florencji, 5. VIII. 1354 ib. 426—7 № 77.

³⁾ Vita, 146—7 (II, 18).

⁴⁾ Wurm: Cardinal Albornoz d. zweite Begründer d. Kirchentaates 1892, 42—6.

⁵⁾ Na właściwą akcję polityczną składa się to wszystko, co zostało przez Colę rzucone w masy, zarówno w okresie wstępnym w agitacji obrazowej (Vita, 19—35 I, 2—5), jak i później wypowiedziane ustnie lub w pismach, które odeń wyszły. Jeżeli chodzi o uchwycenie istoty systemu Coli z punktu widzenia związku jego działalności z życiem narodowym włoskiem, ta strona jedynie posiada wagę. Dla zrozumienia jednakże systemu całkowitego Coli materiał ten nie wystarcza. Dla zrozumienia całokształtu jego myśli nie wystarcza zejść do jego szerokiej działalności, należy wnikać we własny jego współczesny lub może późniejszy masom nie ujawniony komentarz do działalności. I tu pamiętać należy, iż materiału tego brać bez zastrzeżeń nie można. Już wobec mas ze względu na ich nastroje Rienzo zmuszony był akcentować pewne momenty ponad potrzebę własnego pomysłu W liście do Karola IV, z lipca 1350 powiada, że zmuszony był ukrywać swoje

pax, libertas. Powraca ono stale, jako myśl zasadnicza, we wszystkich wystąpieniach Coli, w jego aktach urzędowych, w ustach jego otoczenia, w komentarzach późniejszych¹⁾. Sprowadza się do systemu wolności, który otrzymuje nowe mocne uzasadnie-

pochodzenie od Henryka, choć wieść o tym (*fama mee nacionis*) obiegała miasto: „ego insuper artificialiter famam huiusmodi deprimebam *et me quasi in Almannorum imperium turbidum ostendebam*, ne de fama nacionis huiusmodi, que multis suspecta fuisset in urbe, et apud potentes et populos Italie parciales aliqualis suspicio parcialiter nasceretur“ Burdach — Piur I, 205 № 50. Ważne tu jest przyznanie się do działań przeciwniemieckich w imię nastroju mas). Silniej jeszcze musiał się liczyć z wymaganiami audytoryum, od którego zależał częściowo, a któremu musiał wyjaśniać swoją akcję; komentarz ten — to listy do stolicy apostolskiej (z 8. VII, 27. VII i 5. VIII ok. 20. VIII i 11. X), lub listy do osób prywatnych, lecz przeznaczone dla papieża (do przyjaciela w Awinjonie 15. VII, fragment listu do nieznanego kardynała z 1. IX i listu do Rajnalda Orsiniego z 17. IX). A jednak ten materiał zasługuje na szerokie zaufanie, ponieważ Cola w raportach swych choć skrępowany pragnieniem pozyskania kuryi, od której był polityką zależny, w listach w miarę rozwoju wypadków i rozrostu roli swej w Rzymie coraz jaśniej, ostrzej i dobitniej podkreślał myśli własne. Zupełnie inny charakter posiada komentarz późniejszy, korespondencya Coli z ces. Karolem i arc. Ernestem z czasów jego pobytu w Czechach. I tu pewną rolę odgrywa moment psychicznie zrozumiały: dla pozyskania Karola zacieranie *ex post* ostrych kantów dawnej działalności. Typowym w takim sensie wykrętem byłoby tłumaczenie powołania cesarzów i elektorów do Rzymu. „Citavi, fateor omnes Alamanicos iurisdictionem in imperio pretendentes non quod tantum existerem fatuus, ut vel eos citatos venire crederem, vel quod deberem seu possem legitimatum auferre imperium Alamannis, sed quia inter alia sub illo pretextu citacionis seu disceptacionis imperii synodum constitueram... magnificam celebrare.. sperans de eo Deo iustissimo pro liberatione tocius sui gregis fideliter complacere, si tot lupos (tyranos) ad locum universalis iusticie velut ad recia concurrentes suspendissem omnes una die pariter contra solem“ do arc. Ernesta, ok. 15. VIII. 1350 ib. 243 — 4 № 57. Ale głównie na zaciemnienie dawnej linii wpływa nowy mocny nastrój religijny samego Rienzo: ujmuje on całą swoją obszernie i szczegółowo przedstawioną przeszłość wyłącznie przez pryzmat nowego światopoglądu. Komentarz ten służyć może tylko dla zaakcentowania założeń dawnego systemu trybuna, nie posiada jednakże wartości dla uwypuklenia jego myśli.

¹⁾ Formuła ta jest częścią tytułatury Coli, występuje w arengach jego wezwań, w wezwaniu do miast i władców włoskich 24. V i 7. VI ad unitatem et concordiam revocavit, ad desiderium libertatis, pacis et iusticie inflammavit.. ad reformationem et renovationem iusticie et securitatis statusque pacifici.. ad salutem et pacem Burdach—Piur I, 21—24 № 7 do wicekróla Neapolu 1. VII ib. 38 № 14, list okrężny do miast 19. IX ib. 152 № 41, pro servicio et honore Dei et iustitia, pace et libertate, do Klemensa 27. VII—5. VIII ib. 110 № 28, ad lumen libertatis, pacis et iusticie do Klemensa 11. X. 161 № 43 w przemówieniu Pandolfuccio 2. VII. ib. II, 6 № 3 i Baroncelli ib. 9 № 4.

nie w interpretującej postępowanie trybuna pokrewnej mu teorii Petrarki. Podejmując myśl Petrarki Cola głosi: „*cuius totius populi anima est ipsa libertas... urbs capud et principium extiterit libertatis, que multis temporibus se experta et impie proh. dolor ancillari. Propter quod de contracto evecti laqueo Deo coniubilant et pro libertatis conservacione mortem et discrimina nulla vitant*¹⁾. A wkładając w hasło swoje treść konkretną sprowadza je przede wszystkim do walki z tyranią: *ad enervationem et extirpationem cuiuscunque tyrannidis*²⁾.

Idealem politycznym, a zarazem celem praktycznym, ku któremu zmierzać mają wysiłki zarówno jego własne, jak ludu rzymskiego i tych, na których pragnąłby się oprzeć, jest zjednoczenie Włoch. Obok zwalczania tyranii jest ono najpierwszą troską trybuna. Zwracając się do Florencyi w końcu czerwca gotów ją poprowadzić od *reconciliationem totius sacre Italie et antique amicitie renovationem inter sacrum Romanum populum vos et ipsam sacram Italiam universam*³⁾. Całe Włochy są zawsze dla niego Italią świętą, tak jak świętym jest Rzym, a miasta włoskie to świętego Rzymskiego ludu synowie oddani (devoti) — Bo, jak zapewniał Pandolfuccio, w starożytnych kronikach znajdowało się, że Florentyńczycy są potomkami krwi rzymskiej, najszlachetniejszej i najgodniejszej (del piu nobilissimo e del piu magno), Rzym zaś—wedle słów Baroncellego — był matką, siostrą i sojuznicą Florencyi⁴⁾, bo jak sam ludowi rzymskiemu tłumaczył Cola — Włochy są prakręgiem cesarstwa⁵⁾. „Pragniemy, tak

1) Burdach-Piur I, 86 № 25—do Petrarki 28. VII, 1347.

2) do Florencyi, kon. czerw. 1347, ib. 30 № 11—do wicekróla Sycylii: *urbs alma eiecerit miraculose tyrampnidem, cuius fauces pollute sanguine populari mansuescere nesciebant* 1. VII.—ib. 37 № 14 — do ludów o zwycięstwie, 20 list. in qua (Roma) *pax vigebat et iustitia colebatur, regnabat libertas, stratarum patebat securitas et omnis adeo thyrampnidis erat mortificata pernicies, quod si quis venenum latens gerebat in corpore, non inficiebat alium quam seipsum* ib. 175—6 № 46. *superbos domare ense experiamur et bello* ib. 178.—Por. późniejsze tłumaczenie swego zamiaru wyzwolenia ludu od tyranów Karolowi z lipca 1350 ib. 204 Nr. 50.

3) ib. 30 № 11.

4) ib. II, 6 № 3 i 9 № 4.

5) Choć Vita, 26 (I, 3) pod widocznym wpływem Danta używa tu dawnej interpretacji, *ed accrescere lo giardino di Roma, cioè Italia*,—Cola który później używa terminu *finis Italie et imperialis pomerii* (Burdach—Piur I, 258 *Italiam totam quod pomerium vocatur imperii* ib. 255.) musiałby i przy interpretacji *Lex regia* prawidłowego używać terminu — *pomerium*, a nie *pomarium*. por. Burdach, 220, 346.

pisał Cola do ludów włoskich dnia 19-go września—mocniej odnowić dawny związek (unionem) ze wszystkimi władcami (magnatibus), miastami świętej Italii i wami, pragniemy świętą Italię, od dłuższego czasu leżącą w prochu (prostratam), dotąd drażnioną (laccessitam) wielkimi sporami i opuszczoną przez tych, którzy winni byli nią rządzić w pokoju i sprawiedliwości, jako że przybrali imiona cesarza i Augusta, wbrew obietnicy swojej nie lekając się wyprawy do Włoch, choć imię nie odpowiadało rzeczywistości, pragniemy ją uwolnić od wszelkiego przypadku (discrimine) opuszczenia, przywrócić do dawnego stanu jej poprzedniej sławy i rozszerzyć (augere), ażeby smakując słodczy pokoju kwitła z łaski Ducha świętego lepiej, niż kiedykolwiek kwitła wśród innych części świata“. Odnowienie jedności włoskiej dokonać się ma—w myśli Rienzo, przesiąkniętej wspomnieniem starożytności — w formie, w jakiej istniało niegdyś, w ramach cesarstwa. Lecz cesarstwo to w przeciwstawieniu do współczesnej rzeczywistości, a w zgodzie z tradycją może być tylko cesarstwem prawdziwie rzymskiem, a zatem—w ł o s k i e m. „Zamierzamy mianowicie — mówi dalej Rienzo — za poparciem samego Ducha świętego... szczęśliwie wynieść (promoveri) na cesarstwo przez sam święty lud rzymski i tych, którym dajemy głosy elekcyi w cesarstwie, jakiegoś Włocha, którego za natchnieniem Ducha świętego, który raczył (dignati) pobożnie spojrzeć na świętą Italię (pie respicere), godnie (denge) do gorliwości ku Italii prowadzi jedność pochodzenia i wspólność narodowości (unitas generis et proprietatis nationis)“. Włoch prawdziwy winien stanąć na czele tego *imperium*, identycznego z Italią. Interes i godność Włoch (comune... decus, commodum et augmentum) domagają się tego, ażeby nie dozwolić obcym zajmować własnych godności (honores proprios), nie pozbawiać siebie własnego panowania (dominio) i niesłusznie nie poddawać się obcemu jarzmu, tych zwłaszcza, którzy niesyci pochłaniają krew włoską¹⁾.

Cesarstwo rzymskie, czy rzymsko-włoskie, zbudowane potem i krwią Rzymian i Włochów, dotąd przedmiot wyzysku obcych niegodnych władców winno się wyzwolić całkowicie z pod obcej władzy. Tak w formie ostrożnej rzuca Cola światu—zasadę netykalności terytorjum włoskiego, która była naturalną konsekwencją założeń jego systemu. Zasadę tę pojmuje śmieiej, ujmuje mocniej, a w listach do papieża formułuje on wszechstronniej. „Italia nie myśli więcej znosić najazdu cesarzów tak dobrze znanego w swej

1) Burpach-Piur I, 155—6 № 41.

szkodliwości z doświadczenia“. Przybycie króla czeskiego do Rzymu nie jest pożądane. Wyprawy poprzednich przedstawicieli tej dynastii przynosiły tylko niszczenie gmachów rzymskich, raboże i grabież kościołów, walki i mężobójstwa w Rzymie i we Włoszech¹⁾. „Odtąd nikt, żaden cesarz, król, książę, margrabia czy jakby się zwał nie będzie mógł wkroczyć do Włoch z orszakiem wojennym (cum gente) jak tylko za specjalnem zezwoleniem w. świątobliwości lub ludu rzymskiego“²⁾. Ziemia włoska, tak doświadczona przemarszami nieskończonych band wojskowych, miała by odtąd być ziemią nietykalną. A na takim oczyszczonym terenie wyrosną wartości wyższe, jedność organizacyi, i jedność ducha narodu włoskiego.

O jednolitej dla całych Włoch ściślejszej organizacyi mowy być nie mogło. W imię wspólnych interesów od samego początku swego trybunatu dążył wprawdzie Cola do stworzenia związku miast i władców dla wspólnego działania, próbując stworzyć ramy wspólnej organizacyi, lecz jednocześnie zdawał sobie sprawę z trudności takiego przedsięwzięcia. „Nie odmawialiśmy—pisał papieżowi 11-go października—przyjaźni komukolwiek, kto kochał sprawiedliwość, ligi jednakże założyć nie mogliśmy i nie chcieliśmy bez wiedzy i nakazu w. świątobliwości, bez zasięgnięcia rady miast Italii, skonfederowanych i związanych z ludem rzymskim“³⁾. Wszelka próba organizacyjnego narzucenia jedności spotykała się z odporem historycznie rozwiniętego poczucia odrębności politycznej poszczególnych jednostek. Próbuąc więc powiązania Italii na nowej nie tyle organizacyjnej, ile raczej duchowej podstawie Cola musiał tym odrębnościom gwarantować nietykalność. Wzywa miasta „*ad unionem et ligam*“⁴⁾ jednocześnie musiał im dawać formalne zapewnienie, iż symbol łączności „nie był dany lub przekazany na znak jakiegokolwiek prawa lub jurysdykcji, któraby dziś lub w przyszłości miała być wykonywaną przez trybuna lub lud rzymski, jeno że sam trybun pragnie i w miarę możności zamierza starać się i zabiegać o to, ażeby cała święta Italia, a zwłaszcza miasto i okrąg taki to nazawsze utrzymały i nieustannie rozwijały wolną, własną i najprawdziwszą wolność, pokój i sprawiedliwość, oraz iż rzeczpospolita danego miasta nazawsze będzie we wszystkich swoich częściach utrzymana nienaru-

¹⁾ 11 X. 1347 Burdach-Piur I, 165 № 43.

²⁾ 20 VIII. ib. 130 № 35; non obstante prohibicione per me et ipsum populum facta, quod gens armata et numerosa non intret Italiam do Klemensa, 11 X. ib. 167, № 43.

³⁾ ib. 168 № 43.

⁴⁾ Papież do Bertranda 12 list. 1347 ib. II, 83 № 32.

szona (inlesa) i wolna, niezależna od jakiegokolwiek obcego panowania¹⁾. Do jedności i ligi iść pragnął, starał się więc wyrównywać istniejące z dawien dawna w społeczeństwach włoskich różnice. Broniąc się przed przynależnością partyjną, obecnie i w przyszłości, odrzucając wszelki nawet pozór partyjności: *sine parzialità, dum vixero, perdurabo, pro pace et statu totius Tuscie et Italie laboro*²⁾, przejęty grozą przed spustoszeniem, jakie partyjność sprawiała wszędzie ze swoją walką domową i krwawymi skutkami³⁾, obcy owemu kwalifikowaniu: „oto część Gwelfów papieża, a oto Gibelinów cesarstwa“⁴⁾, zwalczał zniechęcony przez siebie nazwy partyjne. Nakazywał, „ażeby nikt nie śmiał używać w całych Włoszech owych wstrętnych (detestabilia) imion Gwelfów i Gibelinów, źródła niestety przelewu krwi chrześcijańskiej, lecz żeby każdy złożywszy wszelką partyjność uważał i uznawał siebie za wiernego zwolennika św. kościoła w jedności i pokoju“⁵⁾. To też z dumą mówił później w Pradze, że on pierwszy prowadził „miasto Rzym i Włochy całe ku jednemu powszechnemu, pokojowemu, świętemu i niepodzielnemu zjednoczeniu (unionem⁶⁾“, on — trybun dał początek duchowemu zjednoczeniu Włoch.

Sposobem zrealizowania tego planu, punktem wyjścia, całej koncepcji jest odnowa, odrodzenie (renovacio, reformacio) Rzymu. Odnowienie Rzymu—to odrodzenie jego znaczenia moralnego dla świata chrześcijańskiego, dla ludzkości. „Pani narodów (domina gencium), najświętszy z grodów, który zasłużył na to, iż stał się dostojnym grobem tylu ciał świętych, wyrwany z niewoli (de tributo erepta) i oczyszczony od zbrodniarzy, których był jaskinią (spelunca), powstaje odnowiony (dinoscitur reformata). A święte jego odnowienie dokonywa się (cedit) dla uczczenia św. matki kościoła rzymskiego, dla pocieszenia dusz i ciał wiernych wszelkiej narodowości. Albowiem wolne są ulice i drogi, lasy, wzgórza i miejsca wszelkie bezpieczne wszędzie dla pielgrzymów“⁷⁾. Odnowienie Rzymu jest odbudową idealizowa-

¹⁾ Akt notaryalny dla przedstawicieli miasta Todi—17 VIII. 1347 Burdach—Piur, II, 31 № 12.

²⁾ do kanclerza Rzymu ib. I, 222 № 53—sierp. 1350.

³⁾ W liście do arcybiskupa Ernesta z 15 VIII. 1350 zwała odpowiedzialność za wywoływanie rozłamu na papieża ib. 235 № 57.

⁴⁾ ib. 257 № 57.

⁵⁾ Rienzo do papieża, 20. VIII ib. 130 № 35.

⁶⁾ ib. 241 № 57.

⁷⁾ 11 X. 1347 do papieża ib. 160 № 43; ne ad eam unquam reduceretur

nej starożytności, nie tylko tej, która w umyśle Coli i jego pokolenia zachowała się w postaci form świetnych, lecz i tej, która pozostawiła po sobie pamięć wyłączną bohaterstwa, potęgi i sławy, identyfikowanych ze szczęśliwością powszechną¹⁾. Dokonywa się „wedle porządku starożytnej sprawiedliwości, przez cnotę (virtutem) sprawiedliwego, krzepkiego (fortis) i umiarkowanego rycerstwa mężnie (viriliter) a potężnie (potenter)“²⁾, i prowadzi do przywrócenia Rzymowi należnego w świecie miejsca. „Dostojne“ miasto wstaje w nowym znaku, jako stolica świata i Włoch, *caput urbium orbis terre ac totius sacre Italie*³⁾. Odnowiony chrześcijańsko starożytny Rzym *comune patria, legitimo ovile, fundamento della fe' christiana, gente santa, popolo d'acquistare, lo quale Iddio in heredita se lo elesse e della militante ecclesia prima sedia*⁴⁾ zdobywa to, co stanowiło dogmat symboliki chrześcijańskiej, choć w innym nieco — bardziej politycznym znaczeniu. Cola proklamuje uroczystie „święte rzymskie miasto głową świata i fundamentem wiary chrześcijańskiej“⁵⁾. A wraz z jego odrodzeniem w zgodzie z odwiecznym pragnieniem świata chrześcijańskiego, choć może wbrew własnym interesom i pragnieniom Coli, powraca myśl o zjednoczeniu całego chrześcijaństwa przez obecność obu jego głów w odnowionym Rzymie. „A za pomocą Ducha świętego, pisze Cola do papieża, 5 sierpnia, nadzieja pewna mnie umacnia, że w roku jubileuszu wasza świątobliwość będzie w Rzymie i cesarz z Wami, i będzie jedno stado i jeden pasterz, przez zjednoczenie łaski tegoż Ducha świętego“⁶⁾.

Odnowienie Rzymu prócz symbolicznego posiada realne, czysto polityczne znaczenie. Na naradzie sędziów, prawników zasłużonych z Toskanii, Lombardyi i Rzymu zapadła uchwała, że dawne na niekorzyść Rzymu rozwinięte prawa mocy obowiązującej mieć nie mogą, że Rzym może je odwołać wszystkie i przywrócić stan

ecclesia quam reformacio urbis exigeret decencius quam alie mundi partes ib. 163 20 list. list. okrężny. *Alme Urbis, quam divina vult gracia reformare* ib. 176 № 46. Subtelny wywód Burdachą Stzberichte 1910, 600 — 8 grzeszy tem tylko, że autor w danym ustępie łączy w jedną całość odnowienie polityczne które w pierwszej fazie miał Cola przedewszystkiem na myśli, z spirytualistycznym nawskroś odnowieniem drugiej fazy jego poglądów.

¹⁾ do Karola lip. 1350 Burdach — Piur I, 204 № 50. Vita 30 (I, 4)—do Guidona z Boulogne 1351. ib. II, 395 № 70.

²⁾ list. okrężny do miast Italii—7. VI. 1347 ib. 22 Nr. 8.

³⁾ 9 lipca 1347 ib. 50 № 16.

⁴⁾ z mowy Baroncellego ib. II, 14 № 4.

⁵⁾ list okrężny 1 VIII. 1347 ib. I, 102 № 27.

⁶⁾ ib. 113 № 28.

rzeczy taki, jaki odpowiadałby jego interesom, jaki panował, kiedy Rzym stał u szczytu potęgi. Uchwała ta, proklamowana przez Colę na parlamencie ludowym, dawała początek dalszej akcji. Wszelkie prawa, wszelkie nominacje, tytuły i stanowiska dawniejsze uległy skasowaniu. Władza powróciła do Rzymu odnowionego, a ten odnowiony Rzym — to w formach cesarskich Rzym ludowy¹⁾. Lud rzymski stanowią przede wszystkim lud Rzymu, oraz ci wszyscy, co z prawa obywatelstwa rzymskiego korzystają, zatem całe wolne Włochy. Wszystkie miasta włoskie proklamował był Cola wolnemi, wszystkim ludom włoskim przywracał obywatelstwo rzymskie: „*ex nunc omnes prefatos populos et cives civitatum Italie facimus, declaramus et pronunciamus cives esse Romanos ac Romane libertatis privilegio de cetero volumus eos gaudere*”²⁾. Rzym odnowiony składa się z ludu Rzymu, ludów Italii i trybuna-Coli, wybranego początkowo bez określonego terminu, pragnący złożyć władzę po upływie trzech miesięcy, w końcu dożywotnią godnością przez ogół obdarzonego³⁾, — wyrazicielei zwierzchnictwa narodowego. Jeszcze tłumacząc *Lex regia*⁴⁾, wyjaśniał był Rienzo, jako cały majestat należał ongiś do ludu Rzymskiego, który swoją władzę przekazywał imperatorom⁵⁾.

Odnowiony Rzym powstaje w formie w starożytności najwyższej potęgi Rzymu, a w średniowieczu jedynie zrozumiałej postaci bytu zbiorowego, jako cesarstwo rzymskie. Przeniesione do Germanii, „przez niezgodę (discordiam) wyborców, na których przeniesione zostało od Rzymian, i elektów powróciło znowu do Rzymian” (reddiisse dignoscitur)⁶⁾. A w Rzymie cesarstwo jest wyłącznym atrybutem, własnością ludu. „Wybór cesarstwa rzymskiego, jurydykcyja i monarchia całego świętego imperium należy do samego dostojnego miasta i jego ludu, jak również do całej świętej Italii, i na nich legalnie przeszła (devolutam)”⁷⁾. Władzę zaś cesarską sprawować będzie cesarz, tegoż ludu elekt. Od pierwszej chwili rządów swoich zamierzał Cola utworzyć wspólną dla

1) Uchwała 1 sierp. Burdach—Piur I, 101—2 № 27; do papieża 27. VII ib. 108 № 281 list okrężny 19 września ib. 153—4 № 41; raport Cocheti de Chotitis I. VII ib. II, 22—3 № 8.

2) ib. I, 102—3 № 27.

3) Cola do przyjaciela w Awinjonie 15 lipca ib. I, 55 № 18; 11 paź., do papieża: paratus sum regimini cedere ib. I, 162 № 43; 27 lipca ib. 111 № 28.

4) Vita, 26 (I, 3).

5) Charakterystycznym momentem jest fakt, że Nic. Gaetani, z którym Cola prowadził walkę, miał być ogłoszony za zdrajcę narodu — pro diffidato et rebellii Romani populi habiturus et privaturus eum militari honore ib. 109 № 28.

6) do wicekróla Sycylii ib. 40 № 14—1. VII.

7) 1. VIII. ib. 103 № 27.

całego ludu cesarstwa rzymskiego podstawę organizacyjną, od pierwszej chwili próbował zwołać przedstawicielstwo miast włoskich do Rzymu. Już 24 maja do Viterbo, 7 zaś czerwca do innych miast pisał: „przyślijcie nam dwóch syndyków i posłów odpowiedzialnych (idoneos) ziemi waszej na radę (consilium) i parlament, który zamierzamy dnia takiego to odprawić na soborze (synodo) rzymskim dla ocalenia (salutem) i pokoju całej św. Italii“¹⁾ W obliczu takiego parlamentu winni wszyscy z praw swoich się wytłumaczyć, przed nim dać odpowiedź, jemu rachunek zdać muszą z urzędów, godności, władz i stanowisk swoich, przed nim stawić się „cesarze, króle, książęta (duces, principes), margrabiowie, prałaci i wszyscy inni, duchowni, czy świeccy, roszczeni sobie jakiegokolwiek prawo do cesarstwa rzymskiego i wyboru samego cesarstwa, którzy popełnili różne niewdzięczności i błędy na niekorzyść miasta i całej świętej Italii, na szkodę (iacturam) całej wiary chrześcijańskiej“, wezwani imiennie do tłumaczenia się Ludwik, który uważa się (gerentem se) za księcia Bawaryi, król czeski Karol, który jak mówią, nazywa się królem Rzymian i wszyscy elektorowie²⁾.— Do zadań wspólnego parlamentu należyć miał przede wszystkim wybór nowego monarchy, owego cesarza włoskiego. „Wyboru dokona się 24 głosami elektorów-seniorów w Rzymie dojrzałe i uroczyste“. Ośm z tych głosów zatrzymał Cola dla stolicy, resztę rozdać zamierzał ludom Włoch³⁾, budując ku oburzeniu silnych świata współczesnego nową konstytucję całej Italii⁴⁾ i zapewniając w niej mocno prawa ludowe. „Z mocy jakiego prawa lub jaką władzą między innymi prawami i urzędami, już zniesionymi w mieście, które, jakeś ogłosił, brał z powrotem (reassumere) lud rzymski, proklamowałeś także, że może on i winien wybrać monarchę — pytał w końcu sierpnia 1350 Colę arbp. Ernest. Rozporządzałeś, rozdzielając tem prawem elekcyi czyli głosami nie powiem tylko na rzecz potężnych tyranów Włoch, co wyłączasz pewnem wytłumaczeniem

1) Burdach—Piur, I, 24 № 7 i 8 — 1 lipca wzywa po to samo posłów od królestwa Sycylii, a gdyby nie wzięli udziału w parlamencie, nichilominus veniant visuri, scituri et confirmaturi, quod per Romanos et Italicos omnes fiet ib. 40 № 14.

2) 1. VIII—wezwanie na parlament w dzień Ziel. Świąt 1348—ib. 103—4 № 27; 19 września ib. 153—4 № 41; do papieża, 5. VIII. ib. 112—3 № 28.

3) Wezwanie 19 września ib. 154—5 № 41, dopełnione listem papieża do Bertranda—12. XI. 1347 ib. II, 83 № 32.

4) do Florencyi, 20. VIII. Constitutiones autem, quas pro quiete totius Italie duximus ordinandas, vobis per nostros speciales nuncios transmittemus. ib. I, 123 № 33.

i racją, ale nawet na rzecz ludów niektórych miast, z którymi o tem sam traktowałeś, chociaż wiedziałeś, że prawo takiego wyboru czynne i bierne przez innych legalnie nie bez tytułu było przepisane¹⁾. „Nie wierzę, pisał korespondent Orsiniego, żeby chciał (Cola), iżby (władza ludowa), rozciągała się na panowanie (dominium) papieża, lecz wierzę, żeby rozciągała się na elektorów cesarza Niemiec, i taką jest opinia wszystkich Rzymian²⁾).

Ostrze nowej konstytucyi skierowane wyłącznie przeciwko rzeszy niemieckiej, nie było i być nie mogło wymierzone przeciwko papiestwu: kościołowi i papieżowi. Zbyt głęboko w duszy włoskiej, w duszy samego trybuna tkwiły pierwiastki religijności i posłuszeństwa dla kościoła, zbyt wielkie miejsce w życiu Włoch zajmowało państwo papieskie, ażeby można było budować cośkolwiek bez niego lub przeciw niemu. I jeżeli nawet trybun na własną rękę prowadzi politykę wewnętrzną, jeżeli nawet w stosunku do Ludwika węgierskiego próbuje wbrew kuryi iść drogą samodzielną osłaniając się zresztą i w tym wypadku raczej neutralnością papieża³⁾, linia jego stosunku do kościoła jest stała. Jednolicie i niezmiennie w wystąpieniach publicznych, w korespondencyi z papieżem, w listach prywatnych brzmi, jako moment zasadniczy, zapewnienie o uszanowaniu praw kościelnych. „We wszystkich powyższych—mówił Cola do narodu 1 sierpnia—i szczegółowych naszych aktach, postępkach i czynnościach jakichkolwiek nie chcemy w czemkolwiek uwłaczać (derogari) władzy i jurysdykcji świętej matki kościoła, pana naszego papieża i świętego kolegium, stale zaś pragniemy kierować czyny nasze ku przymnożeniu ich (augmentum) i honorowi, i we wszystkim, jak winniśmy, ich naśladować⁴⁾).

Na takiej ideowej podstawie rozwijała się praktyczna polityka Coli. Obdarzony pełnią władzy, mandatem utrzymania i odno-

1) Burdach—Piur, I, 337—8 № 61.

2) 2. VIII ib. II, 23 № 8.

3) Uzasadnienie polityki węgierskiej—dosyć sofistyczne 11 oct. ib. I, 167—8 № 43.

4) ib. 105 № 27; do papieża 27 lipca ib. 112 № 28, 5 sierpnia: nunquam enim fuit dies illa, in qua contra S. ecclesiam et ecclesiasticam libertatem ac sanctitatem vestram aliquid per me fiat non solum opere, sed etiam cogitatu ib. 115 № 28; do kardynała w Awinjonie 134 № 37, do Orsiniego 17 wrz. Nec omittimus, quod omnes nostre acciones post promocionem nostram fuerunt in servicio s. matris Ecclesie et domini nostri summi pontificis, sunt et erunt. ib. 147 № 40.

wienia Rzymu ¹⁾), wraz z biskupem Raymundem, którego niezadługo w cień zepchnie, zatwierdzony przez papieża w godności rektora Patrimonium, której nigdy nie używa, trybun działa sam za Rzym, i od pierwszych chwil szuka zetknięcia z miastami Italii. Odwołuje się do nich, próbuje porozumienia, nawiązuje stosunki, z których pragnąłby wyprowadzić łączność organizacyi i wspólność działania. Stara się wciągnąć je do polityki trybunatu, zyskuje zresztą skąpą i ostrożną pomoc faktyczną wojenną przeciwko wrogom własnej polityki w Rzymie (pref. Vico, Gaetani), dbając nieustannie o to, ażeby zespolić je z własną ideologią narodową ²⁾). 9 lipca wzywa głównejsze (Florencyę, Mantuę, Lukkę), na uroczystości rycerską i koronacyjną do Rzymu, aby tam w obecności ich przedstawicieli dn. 1 sierpnia publicznie proklamować zasadę suwerenności Rzymu i nadać Włochom obywatelstwo rzymskie. *Recognovit se habere adhuc illam auctoritatem ac potestatem et iurisdictionem in toto orbe terrarum, quas habuit in principio et summo augmento Urbis prefate*. Symbolem związku, który powstawał, znakiem łączności staje się nowa 2 sierpnia uroczystość. Ambasadorów Florencyi, Sieny, Perugii i wszystkich wielkich miast włoskich „przez poświęcone pierścienie połączyłem (subarravi) na znak miłości i ukochania (caritatis) i dla umocnienia stałej jedności, pod wiarą szcunkiem i czcią dla świętej matki kościoła, dla waszej także łaskawości (Clemencie). A również udzieliłem chorągwie następujące miastom powyższym: Perugii chorągiew szczęśliwej pamięci cesarza Konstantyna; Sienie—wolności, Florencyi—Włoch; Todi—mego imienia, przyjęte z nadzwyczajną skwapliwością (alacritate) przez powyższych ambasadorów, oczekuję ambasadorów Pizy, ażeby dać im chorągiew ze znakiem apostołów. Innym nie takiej kondycyi miastom dałem pod różnemi znakami chorągwie mniejsze, zgodnie z przystojnością każdego“ ³⁾). Przyjmowane z resztą nieufnie znaki nie tylko związku stałego, lecz może także zależności wiecznej stały się jednak nowem ogniwem, które doprowadzić miało do dalszego wyższego stopnia działania. Listem okrężnym dn. 19 września trybun wyznaczył zgromadzenie powszechnego włoskiego parlamentu na dzień Świąt Zielonych 1348 r., wezwał elektorów

¹⁾ plenam lub absolutam et liberam potestatem et auctoritatem reformandi et conservandi statum pacificum dicte Urbis etc Burdach—Piur, I, 21 № 7 i 8.

²⁾ Listy—24. V do Viterbo, 7. VI do miast i władców Italii, 11. VI do Gonzagi, 1. VII—do wicekróla Sycylii—z doniesieniem o zmianie i wezwaniem do łączności, 19. VII wezwanie o pomoc do Florencyi, ponawiane 22. VII, 5. VIII, 20. VIII, jeszcze 9. XI.

³⁾ do papieża 5. VIII ib. 114 № 28.

i elektów Rzeszy przed sąd ludu rzymskiego, zadzierzgnął mocniej niż jedności i sojuszu miłości (factam.. unionem.. et fedus amicitie sempiternum), z miastami Italii, nakazał wybór cesarza włoskiego—i nie dwuznacznie na swoją wskazał osobę, zmuszony na tym najwyższym momencie zawiesić swoją praktyczną działalność polityczną.

Osoba samego Coli wysunęła się na czoło jego koncepcyi i działania, a zarzuty kuryi w tym względzie przeciwno niemu są najzupełniej uzasadnione. Ambicya wynosiła go wysoko: pociągał go „szczyt godności cesarzowej, ku której nierozumnego człowieka pchało niewzruszenie próżne zadufanie (presumptio)“¹⁾. A jednak choć sam narazie w sposób tylko pośredni wprowadził osobę swoją w styczność z symbolem słońca²⁾, dając temu wyraz przez przyjęcie znaku słońca do swego herbu³⁾, choć przybierał tytuł Augusta, którego żądrośnie bronił, zasłaniając się zresztą wolą ludu⁴⁾, Rienzo głosił i wierzył, że jedynym źródłem jego akcji jest czyste dążenie do wolności. Punktem wyjścia jej była miłość bliźniego, już obecnie ujmowana w sposób specjalny, a zbliżony do późniejszego z czasów praskich czysto spirytualistycznego zabarwienia⁵⁾. Cel ogólny, a nie osobisty jest — według zapewnienia Coli szczerogo nawet wtedy, kiedy bez jasnej świadomości wkracza on na drogę tyranii, — jedynym źródłem jego twórczości: *inspiracione divina libertatis, pacis et iustitie non per me, non ambitione officii, sed dileccione comunis boni.. acceptatum*⁶⁾. „Świadkiem mi Bóg, któremu wszystko jest jasne, że nie ambicya godności, urzędu, sławy, honoru czy rozgłosu (aure) świeckiego, do którego czułem zawsze wstręt, jak do błota (ce-

¹⁾ Klemens do ludu rzymskiego. 3. XII. 1347 Burdach—Piur, II, 103 № 40; do Karola IV, 7. XII. 1347 ib. 110 № 41; 5. II, 1348 ib. 114 № 42.

²⁾ *resurreccio mea, si Deo favente et imperio sacro fulgente fieri contingat, tanto erit prima assumptione preclarior apud Italicos, quanto sol, diu inter frigora et nebulas occultatus, revertitur membris et oculis et peccantium magis gratus*, do Karola IV, lip. 1350 ib. 209 № 50.

³⁾ *suscepi arma et signum sancti et illustris Romani rectoris et principis Boetii Severini, in quo sol aureus insignitur septem stellis argenteis in campo azurino ciseum datus. . . Et ego in meo titulo tribunali appellari volui ab eodem Boetio Severino Severus* ib. 205—6 № 50.

⁴⁾ *ut Augusti nomen, quod Romanus populus de consensu omnium immo inspiratione divina nobis concessit et tribuit* ib. 155 № 41—19 wrz.

⁵⁾ do arc. Ernesta, wrz. 1350 in ipsa caritate Deo auctore radicavi pocius animum et fundavi ib. I, 347 № 63.

⁶⁾ do Klemensa, 8. VII ib. 42 Nr. 15.

num), lecz pragnienie dobra powszechnego całej Rzeczypospolitej tego najświętszego państwa (status) doprowadziło nas do tego, iżemy szyję naszą poddali tak ciężkiemu jarzmu, nałożonemu na barki (humeris) nasze nie przez człowieka, a przez Boga, który wie, czy prośbami zyskaliśmy ten urząd, czy urzędy, beneficya i honory rozdajemy krewnym, czy zbieramy dla siebie pieniądze, czy odstępujemy od prawdy, czy dla siebie lub potomków swoich zbieramy kompozycye, czy oddajemy się słodczy pokarmów lub jakiegokolwiek innej rozkoszy, czy czynimy cośkolwiek podobnego. Świadkiem nam Bóg w tem, co czyniliśmy i czynimy dla ubogich, wdów, sierot, pozostających w opiece. Znacznie spokojniej żył Cola syn Wawrzyńca niż trybun, lecz dla miłości tego świętego państwa trudy uważamy sobie za pokój: świadczą nam Św. Duch, Piotr i Paweł apostołowie, których sprawę wykonywamy (presequimur) i bronimy, nie znamy za dnia ani godziny pokoju, a nocy dodajemy do pracy i trudu¹⁾.

Siłą twórczą, siłą kierowniczą poczynań Coli jest sam Bóg, święci jego, a przedewszystkiem duch święty, którego darem i łaską wszystko się dzieje, który przez Colę — zdaniem jego, a według zapewnień ludu rzymskiego — tyle w mieście sprawia cudów, czyniąc go godnym rycerstwa i innych zaszczytów²⁾, w którego znaku Cola nieustannie działa. „Jeżeli pozwoliłem wynieść siebie do stanu rycerstwa i uwieńczyć wawrzynem trybuna, świadkiem mi Bóg, nie dla pustej sławy.; lecz jedynie dla honoru urzędu trybuna i ducha św., którego wołą było, ażebym nazwał jego imieniem moje rycerstwo, imię rycerskie przyjąłem. Przyczyną było, iż w dzień Świąt Zielonych, które są świętem ducha św., moja nicość wyniesioną została do urzędu, ponieważ urząd tej władzy chciałem i chcę przypisywać samemu duchowi św. i jego dobroci (bonitatem) a nie sobie, ponieważ chodzę w jego sławie, a nie mojej, i umacniam się miłością jego kultu (sue pietatis caritate)³⁾).

Z łaski ducha świętego przez Rzym—Włochy, przez jedność wolnej Italii — cesarstwo narodowe, przeciw Rzeszy, przeciw siłom dotychczasowym, w porozumieniu z kuryą, lecz z trybunem-cezarem ludowym na czele, stworzone tylko własnymi siłami — takim był program Rienzo w tej pierwszej fazie jego działalności,

1) Do przyjaciela w Awinjonie 15. VII Burdach—Pjur, I, 54 № 18.

2) ib. 55 № 18; do Klemensa 27 lipca ib. 111 № 28; 5 sierpn. 112 № 28.

3) do Klemensa, 11 paź. ib. 164—5 № 43.

wbrew przeciwnym tak rozpowszechnionym poglądom ¹⁾ jakże bliski realizacji, gdyby nie nągła odmiana na arenie światowej, gdyby nie śmierć cesarza Ludwika i gwałtowne ku sprawom italskim zwrócenie się kuryi, wolnej napozór od trosk w Rzeszy.

B. Zjawiając się w Pradze, jako wysłannik sił wyższych, przynosił Rienzo w r. 1350 swój własny system kosmologiczny, którego częścią była także specjalna koncepcja narodowo-polityczna. Już w dobie poprzedniej, bogatej w czyny polityczne, istniały wszystkie składniki tego systemu. Teraz na tle doświadczenia nieszczęścia *postquam sederim et manducaverim panem doloris in lacrimis et heremo*²⁾ zostaną one rozwinięte ostatecznie. Kult ducha świętego przeszedł w system ducha świętego: w ciągu długich miesięcy pobytu z eremitami, wśród *fratricelli*, w ciągłym obcowaniu z ich filozofią, z ich poglądem na świat Rienzo przejął się spirytualizmem do głębi, i na nim oparł konsekwentnie pogłębiony własny swój pogląd. Nadmierna wiara w siły i przeznaczenie własnej osoby, jej związek ze słońcem doprowadzi na tle znajomości *Oraculum angelicum Cyrilli*, zbudowanego na osi słonecznej, do przesady mistycznej roli własnej, rzekomo w niem przewidzianej³⁾. Gorące umiłowanie sprawy ojczyстей, uczuciowy punkt wyjścia dla wszelkich pomysłów zarówno polityczno-etycznych, jak kosmologicznych i nadal pozostawał niezmiennym. Z elementów tych powstawała w Pradze fantazja jednolita, w której harmonijnie ze sobą zespolone, zrównięte występują dwie różne koncepcje: kosmologiczno-etyczna spirytualistyczna i polityczna narodowa włoska. Rozwija ją Rienzo w wywodach ustnych i listach do ces. Karola, a następnie bronić jej musi w szeregu pism polemiczno-apologetycznych, przede wszystkim w *Responsiva oratio tribuni ad Cesarem super elo-*

¹⁾ Od Papencordta utrzymuje się pogląd na Colę, jako na zupełnie obcego rzeczywistości aktora-demagoga i dopiero Burdach dla pewnej strony jego twórczości usiłuje rewindykować tytuły do głębszej, a sprawiedliwszej oceny.

²⁾ do arc. Ernesta 15. VIII. 1350 Burdach—Piur, I, 257 № 57.

³⁾ *Sol insuper occultatus a nubibus fulget gracios expectatus, quam si nullis obstantibus nubibus radios semper fundat ib. 250; nam in die Virginis assumptionis sol intrat in virgine, in quo iam tantum meus animus est roboratus et fervencius roborabitur 269. Appellat (prophetia) autem tribunalium solem, vel quia solus unus ex tribu dedit inter Romanas tenebras claritatem diffundens ubique et nominis sui radios et litteras, sicut prophetia inserit, vel quia habeat armam solis in scuto s. 275 — do Karola, kon. sierpnia quoniam si in aurora intro Romam, victor visus a populo sum in sole ib. 321 № 58.*

quo caritatis (koniec sierpnia) i *Verus tribuni libellus contra scismata et errores scriptus ad archiepiscopum Pragensem* (z tegoż czasu).

Schemat spirytualistyczny, choć zindywidualizowany przez skierowane do Coli przepowiednie Fra Angello i poetyckie wizye mistyczne Rienzo, który zamknięty w bezczynności przeżywał w wyobraźni poraz wtóry ubiegłe życie swoje, rzekomo odbite i przewidziane¹⁾ przez *Oraculum angelicum*, w zasadniczych liniach odpowiadał nauce spirytualistów. Upadek świata, upadek kościoła zwłaszcza, owej Niniwy grzesznej, klęski żywiołowe lat ostatnich, oto zwiastuny zbliżającego się końca świata, a zarazem nadchodzącej szóstej ery w życiu ludzkości, kiedy przez ubóstwo i praktykę miłości (*caritas*) świat będzie na nowo zbawionym z łaski ducha świętego. Reforma powszechna będzie zarazem reformą państwa (cesarstwa) i odnowieniem kościoła (papiesstwa). Nadchodzi czas, w którym przyjdzie panowanie ducha świętego, kiedy Bóg będzie poznany przez ludzi. Dla wykonania tego duchowego (*spiritualis*) dzieła wybranym będzie przez Boga człowiek święty, którego poznają wszyscy przez objawienie boskie. Wraz z wybranym cesarzem odnowią oni ziemię całą (*orbem terrarum*). Zjawienie się owego anielskiego pasterza (*pastor angelicus*) rzuci strach na pasterzy kościoła i sam papież będzie w niebezpieczeństwie. „A następnie ten pasterz anielski podtrzyma kościół Boga, prawie rysujący się, niemniej jak Franciszek, i odnowi cały stan kościoła, a ze skarbów kościelnych zbuduje duchowi świętemu poświęconą wielką świątynię pańską, która zwać się będzie Ieruzalem, i przyjdą do niej modlić się niewierni nawet z Egiptu“.—Owym zwiastunem *precursor*, politycznym Janem Chrzcicielem lub Franciszkiem z Asyżu, który jak anioł posłany Tobiaszowi, ma poprowadzić setnego z kolei cesarza, w pięćset lat od czasu, kiedy nikt tego nie próbował, a w pięćdziesiąt, odkąd arka pańska za grzechy ludzkie została z Ieruzalem (Rzymu) przeniesiona do miejsca niewłaściwego (Awinjonu) jest sam Cola—marzyciel (somniałtor). I stanie się, że znowu Rzym uwieńczony będzie podwójną koroną, papieską i cesarską²⁾. Tak przepowia-

¹⁾ Zestawienie własnego życia z *Oraculum angelicum* w *Verus libellus* s. 267—277 № 57.

²⁾ Schemat ten jest najzwięźlejszem streszczeniem całej twórczości Coli z czasów jego pobytu w Pradze, głównie list do Karola z lipca s. 193 — 5 № 49 i drugi list z tegoż czasu ib. 209—10 № 40: *ut ipse Baptista Christo, previus et precursor, ad lavandum imperii maculas, prout in ipso fonte Constantini baptismatis Silvester lavare voluit Constantinum? fuit equidem*

dał Fra Angelico, tak głosiły od samego Boga przysłane tablice *Oraculum*, tego dowodzą koleje losu samego Rienzo i jego potężne w Rzymie wpływy.

Schemat ten, po klęsce moru i niepowodzeniach trybunatu, zgodny z sytuacją r. 1350, odpowiadał najzupełniej nowemu mimo form i symbolów mistycznych realnemu traktowaniu przez trybuna sprawy jego ojczyzny. Wewnątrz teorii spirytualistycznej mieściła się znajdująca w niej swe uzasadnienie i na niej oparta, nowa polityczna teoria dawnego trybuna.

Mimo głębokiej miłości do Italii Cola zdawał sobie dokładnie sprawę z jej bezsilności. Była to potęga potencjonalna tylko, siła pragnień, które zresztą wiązały się z jego własną osobą¹⁾, ale jako siła istotna, rozdarte, przez tyranów-możnowładców podeptane Włochy zawazyć na szali nie mogły. Nie dochodzi on jeszcze do konkluzji, do jakiej dojdzie po roku, do skonstatowania—na zlecenie Karola w odpowiedzi Petrarce—zupełnej politycznej nicości swej ojczyzny: „*huc accedit, quod optima dudum romana respublica, nunc ipsa vix mendicæ se sustinet, que copiis suis imperatorum, regum et ducum incia sustinebat*“²⁾. Już teraz rozumie jednak, że gdyby jako przedstawiciel Italii zjawił się w orszaku dwóch, trzech tysięcy dobrze uzbrojonych rycerzy, gdyby nawet mianował przeciw papieża, nie pytano by go o prawowierność i nie rzucono by go do lochu, lecz sadzano by go za stołem biesiadnym,³⁾ a z ust cesarskich nie padałyby słowa: „wprzód dusza nasza chwali Pana, niż by nas lud chwalił. A co do wstrętu (tedio) ludu rzym-

maculatum diucius maculis multis imperium, que divino lavacro tolli poterunt et humano. Świadomość własnego marzycielstwa, z Verus libellus: me, ut video, ad imperatorem venire compulit tanquam per sompnum monitum et quodammodo improvisum ib. 255 № 57, w liście do Jana Szrodzkiego z wiosny 1351 w tytule nazywa siebie: tribunus romanus, sompniator ib. 370 № 68. Geneza pomysłów Coli i związek ich z innymi współczesnymi objawami analogicznymi stanowi przedmiot badań Burdacha.

1) *carceratio mea. .nocebit plurimum Romano populo aliisque Italie populis ad terrorem, qui sperant et siciunt de mea resurrectione salutem et per consequens, quod tyrannis, latronibus et proditoribus Italie datur ex meo impedimento leticia* — do Karola, lip. 1350 ib. 200 № 50 *Cuius status (trybunat) reintegracionem quantum Romanus populus et alii populi ac provincie circumstantes desiderent et expectent, 208, omnis autem clerus, qui de mea captione gloriari non studet apud papam, omnes populi mercatores, agricole ceterique volentes in sudore vultus sui perfrui pane suo me approbant et affectant et iterum post tenebras lucem sperant*—do arcbp. 15. VIII ib. 263 № 57.

²⁾ ib. 407 № 71.

³⁾ list do arc. Ernesta z więzienia ib. 350 № 63.

skiego i włoskiego i szkody, która przez takie przewlekanie twej niewoli na nas, jak mówisz, spada, jeżeli tak jest istotnie, żalujemy tego, lecz raczej wolelibyśmy szkodę doczesną odczuć i litość (compassionem) doczesną bliźnich zność, niż narazić się na karę wieczystą“¹⁾. I Cola również na pierwszym planie stawia sprawę zbawienia wiecznego i interesy kościoła, jeno że dla niego sprawa kościoła utożsamia się ze sprawą Italii. Nie mając własnej siły, nie mogąc Włoch odrodzić własnymi tylko środkami, zmuszony do oparcia ich odbudowy na potęgde zewnętrznej, pragnąłby on najchętniej oprzeć ją o kościół. Do Karola w swej *Responsiva oratio* pisze Rienzo: „cały ten naród, podzielony przez tak szkodliwe rozłamy, pod imieniem św. matki kościoła i protekcją najwyższego kapłana bezpieczniej, uczciwiej, łatwiej i przezemnie znacznie chętniej był by doprowadzony do jedności i łaski pokoju i święciej niż pod imieniem doczesnem cesarza. Niema we mnie specjalnego przywiązania ani do papieża ani do cesarza. Jednakże, kiedy ich w duchu porównuję, wołałbym jeszcze mimo wszelkich przesładowań papieża od cesarza. I chociaż takem go szarpał słowami, nie tylko poprzednio wołałbym, ażeby kościół pański był raczej pozbawionym cesarza, niż pasterza, lecz nawet i obecnie pragnąłbym, ażeby imię cesarstwa wogóle zginęło, gdyby lud chrześcijański miał ginąć pod twojem panowaniem, jak ginął pod władzą twoich poprzedników. Albowiem u stolicy apostolskiej znaleźć się może droga, na której po usunięciu podziałów włoskich i odpedzeniu najazdu tyranów, po uwolnieniu wszystkich ludów bez zarażenia (contaminazione) krwi panować może i całkowicie tryumfować kościół i zbierać owoce coraz liczniejsze, w dobro się obracające“²⁾. Dzisiejsza jednakże kurya opuściła Rzym, przeniosła się do Awinjonu, zamiast bronić kościoła i owiec swoich, pracuje na ich szkodę, własnymi rękoma dzieląc je i strzygąc. We Włoszech popiera tyranów możnowładców, umacnia spory partyjne, przyczynia się do upadku Rzymu, byle nie wracać do stolicy. Niech się gdziekolwiek ustali nowy władca, kurya spieszszy dzielić się wraz z nim jego ludem ujarzmionym. Ona to sieje intrygi polityczne w królestwie neapolitańskim i w Rzeszy. Na dworze papieskim panuje świeckość i podstęp, a mrozi wszystkich lęk przed wyprawą krzyżową; panują tam rozpusta i złe obyczaje. „Pasterz kościoła, oburącz chwycił miecz krwią ociekający, w ręku Piotrowym zakazany, ażeby wyrwawszy go z rąk cesarza

1) list Karola z końca lipca Burdach—Piur I, 219 № 51.

2) ib. 322—3 № 58.

z klucznika stać się miecznikiem, i pełen jest zapału (*incalescat*) nie do otwierania bram niebieskich, lecz do zdobywania bram miast italskich¹⁾.

Wolałby Rienzo iść z papieżem, iść musi przeciwko niemu, i nie znajdzie spokoju, aż z rąk pasterzy kościoła rzymskiego nie wyrwie miecza krwią ociekającego, przez który powstają skandale i rozłamy, nieskończone krzywdy dusz i ciał, i nie ujrzy go w ręku prawowitego władcy, w ręku cezara, który użyje go dla naprawy sprawiedliwości. „I gdyby nawet cesarz nie chciał go chwycić i użyć, ja mimo to z rąk jego (papieża) rękami postaram się i pazurami wyrwać, nawet gdybym potem miał paść bez duszy”. „Jeżeli płonie w nas zamiar, powiada, iżby miecz cesarów, który bezspornie musi być wyrwany z rąk duchownych, powrócił do cezara, jeżeli całe Włochy, które zwą się prakręgiem cesarstwa, pragniemy od pasterzy i tyranów tyranizujących je wraz z (arcy)pasterzem przywrócić (*revocare*) cesarstwu, to rzecz oczywista nie można rozsądnie osiągnąć tego bez rady (*inconsulto*) Cezara²⁾. I tu w całej pełni zarysowuje się rola cesarza, sformułowana już w części kosmologicznej. Cesarz jest powołany do zrealizowania celu zasadniczego: odnowienia świata, odbudowy ładu i porządku, ustanowienia władzy miłości na świecie. „*Non ego punire habeo, nec a te Cesare postulo eos puniri, sed quia non est qui faciat bonum, peto, ut tu electus a Domino fias unus bonus populi eius adiutor tantorum sub peccatorum fetoribus in ira Domini laborantis, prout tibi, ut Moisi, divinis tabulis est consultum*“³⁾. A zarazem jest cesarz w ścisłym zakresie powołany do sięgnięcia po to, co jest cesarowe, po miecz swój, dla sprawowania sprawiedliwości wszędzie, przede wszystkim zaś we Włoszech⁴⁾. Miecz w ręku cesarza—to władza nad światem, władza zaś nad światem—to przede wszystkim

1) *Verus libellus* ib. s. 232 — 40 № 57; 248 — 9; *Responsiva oratio* ib. 304—5 № 58.

2) ib. 245—7; 255 № 57.

3) *Responsiva oratio* ib. 304 № 58. Et quoniam a Deo rex electus es Ierusalem, oro, ut sic caritatis et iusticie arma eligas et diligas in fervore, ut illis postponas omnia et etiam temetipsum ib. 325.

4) *Expergiscere igitur et accingere [gladio] tuo, Cesar, super femur tuum potentissime et dico proprio solo tuo. Nam sicut te clavigerum esse non convenit, sic summum pontificem esse armigerum non est decens... Hoc patet in provinciis presertim Italie, que sub ecclesie romane pastoribus gubernari dicuntur, et devorantur penitus a tyrannis colludentibus cum eisdem... quantum honestius foret et sanccius, si uteretur ad terminos unusquisque gladius ictu suo et quod est Dei Deo, et quod est Cesaris Cesari redderetur do Karola, lip. 1350 ib. 210—1 № 50.*

panowanie w Rzymie i we Włoszech. „*Etenim Roma Italiaque possessis imperialiter, sicut decet, nullum est dubium, quin et pacifice christianis omnibus imperabis ac infideles reges et populos propinquos sternere poteris et remotos*“¹⁾. Oto obowiązek pierwszy zasadniczy, przewidziany, w stosunku do Karola przez przepowiednie. Choć narzucona rozkazem ducha świętego władza cesarza nad Italią ziścić się może tylko za jego wolą wolną—*nec teneo, quod, si velis, non possis effugere donum Dei*—i na jego osobistą odpowiedzialność za siebie i za cały naród chrześcijański²⁾. Decyzja cesarska winna wypaść szybko, pośpiech jest konieczny, bo wypadki potoczyć się mogą kolejną niepożądaną, a na miejsce Coli powstać może w Rzymie nowy trybun *improvisus, imprecogitatus et tectus, qui quantum ego defensor, tantum ille fuerit desolator*³⁾.

Cesarz otrzyma z rąk Coli Rzym i całą Italię „z wyłączeniem jednakże wysp Sycylii, Sardynii i Korsyki, oraz Prowansyi, którą opływa Rodan, chociaż sama Prowansya, t. j. Królestwo arelackie, i wyspy powyższe zawarte są w granicach Italii i prakręgu cesarstwa“. „Granice zaś tej Italii, którą ofiarowuję obecnie, mówi Rienzo, są następujące: od miasta Genui do miasta Wenecyi, a między miastami temi na lądzie stałym mieści się Lombardia; następnie od miasta Wenecyi całe Włochy, które zawierają się między morzem weneckiem, zwanem Adryatykiem, a morzem genueńskiem. Tam zamknięte są następujące prowincye przedewszystkiem Rzym i cała rzymska prowincya, Toskania, Romaniola, Marka Ankońska, księstwo spoletańskie, prowincye Kampanii i Marytymy, Sabina, całe królestwo Apulii, księstwa, państwa, prowincye i hrabstwa niezliczone, które niegdyś posiadał we Włoszech król Robert, a obecnie królewscy książęta (regales), a królestwo to obecnie bardziej się chwieje (fluctuat), niż kiedykolwiek“⁴⁾. Cesarza czekają, a dostaną mu się bez trudu jego i bez krwi rozlewu jego ludzi „cztery bogate królestwa świata, zamknięte w granicach italskiego prakręgu cesarstwa“⁵⁾. Cesarz poniża się, żebrząc otwarcia dróg i gór u tyranów Lombardyi, na pośmiewisko wydaje cesarstwo i siebie, zaczyna nie od głowy, nie od stolicy świata Rzymu, a od stóp, od Lombardyi. A tymczasem Włochy ludowe, zbuntowane i zjednoczone w dążeniu ku swemu odnowieniu (populis omnibus pariter rebellatis et in unum concurrentibus in reformatione tocius Italie

1) Burdach—Piur, I, 318 № 58.

2) Responsiva oracio ib. 299—301 № 58.

3) ib. 330—1, 324 № 58.

4) Verus libellus ib. 258—9 № 57.

5) Responsiva oracio 318 № 58.

counitis) czekają na swego cesarza i z utęsknieniem patrzą na Colę, który „najniższy pies stada“ z pomocą boską rozpędzi tych tyranów.

„Miłość w kościele, pokój na ziemi“ — *caritatem in ecclesia, pacem mundi*—przyniesie jego działalność. Nim jednakże miłość będzie nasadzoną, z pola pańskiego sierpem sprawiedliwości wyplenić należy wprzód wszelaką nieprawość. Mieczem ją należy wyplenić. Należy się spieszyć. Jako poprzednik cezara lotem niedościgłym poleci Cola do Rzymu, stolicę przysposobi, drogi oczyści. Niech mu cesarz da pomoc wojskową, choćby małą, niech da bez zwłoki czasu, natychmiast, lecz niech da ostrożnie, byle obaw nie budzić. Jako człowiek prosty, ludowy, jak dawniej. (*hominem comunem et ut primitus popularem*), nie posądzany o stronnictwo cesarską niech Cola stanie we Włoszech, a przekona się cesarz, „co może miła ludom praca a podejrzana wszelkim smokom prawica trybuna dla połączenia (*coniugacionem*) z stolicą, co może dla poniżenia (*depressionem*) tyranów Italii, którzy pożerają wszelką dostojność cesarstwa, co może na jedno życzliwe skinienie powiek (*palpebrarum*) cezara dla pozyskania i zjednoczenia ludów opornych, boleśnie pozbawionych utęsknionego schronienia (*refugio*)“¹⁾.

Po drodze wyrąbanej przez trybuna, na karkach tyranów wbrew Awinjonowi pójdzie Cezar—Karol IV „bez rozlewu krwi, nie z trzaskiem oręża i szalem teutońskim *furore Almanico*“, lecz pośród pień religijnych i muzyki ku stolicy swojej w dzień święta ducha świętego. „Ja bowiem pragnę, ażeby ten oto cesarz nie tajemnie i cudzołożnie wchodził, jak poprzednik jego, do łoża matki mojej Rzymskiego mianowicie miasta, lecz żeby wprowadzony był radośnie i publicznie, jak oblubieniec do łoża matki naszej, nie przez jednego tylko Latyna, jak niegdyś pan cesarz, dziad jego wprowadzonym był tajemnie po przeszkodach przez jednego zmarłego dziś pana Stefana Colonnę, który go później zwiódł i opuścił, lecz żeby wprowadzony był przez cały lud radosny; nie chcemy wreszcie, ażeby oblubieniec znajdował oblubienicę swoją i matkę naszą, jako służebnicę niewolną, lecz raczej wolną królowę. I będzie wtedy dom matki naszej kościołem, a nie karczmą, a my wszyscy, Rzymianie i Włosi, jej szczególnie synowie, cudzołożnie spłodzeni z służebnicy, która była niegdyś wolną królową, będziemy synami prawowitymi i wiernymi“. A wtedy

¹⁾ Verus libellus s. 260 № 57. Responsiva oratio ib. 331 № 58. Verus lib. s. 256 do Jana Szrodzkiego—sierp. 1350 ib. 230 № 56.

i drugi duchowy oblubieniec matki naszej prawowity, który dla pilnowania zamku swego Awinjonu pozostawił matkę naszą w karczmie, widząc dzieło pańskie, widząc jak lud garnie się do Cezara, nieomieszka wraz z kardynałami swymi powrócić do Rzymu. I sprawdzi się w ten sposób przepowiednia dawnego papieża, że w pięćdziesiąt lat po ustąpieniu jego z Rzymu, on lub jego następca powróci do stolicy¹⁾. Nastanie odmiana kościoła. „Nie odemnie mówił Cola, a od Boga, od przyszłego pasterza, jak wierzę, przyjacielu św. ubóstwa, od imperatora, który jak czuję pójdzie za bogobojnym pragnieniem (votum) tegoż pasterza, wyjdzie naprawa duchowieństwa w Bogu“²⁾.

Rola polityczna Coli będzie wtedy ukończona. Odejdzie on w pokoju od działania publicznego, jeżeli cesarzowi nie będzie już potrzebny u Włochów, wstąpi do zakonu Joanitów, pójdzie na wędrówkę do ziemi świętej³⁾.

Z takim programem polityki włoskiej cesarstwa, programem usadowienia króla-cesarza Rzeszy na tronie Włoch ludowych, poprowadzonych ku jedności przez trybuna, a zatem z planem akcji czysto włoskiej, opartej na uzasadnieniu spirytualistycznym, w w. XIV prawie nieziszczalnej, występował w Prądze trybun Rzymu wobec najbardziej trzeźwego człowieka, a unikającego trudności kompromisowca Karola IV. To też nie dziw, że spotkać go musiała odmowa kategoryczna, że nadzieje jego w proch się rozsypać miały. Scigany nieubłaganie przez kuryę, wbrew zaufaniu swemu do cesarza i jego obowiązków — *non fugiens a Cesare, sed confugiens ad Cesarem sum captivus*⁴⁾ — więziony w ciężkim więzieniu, o chłodzie i bez pociechy religijnej⁵⁾, choć długo jeszcze wierzący w możliwość powrotu swego do Rzymu⁶⁾, Cola schodzi coraz niżej po drodze doświadczenia własnego i narodowego. Gotowy, jak zapewnia, na śmierć, długo jeszcze próbuje ratować swoją osobę i swoją misję. Od połowy roku 1351 kapituluje. W imieniu Karola IV odpisuje Petrarce, ażeby stanowczo odrzucić politykę imperyalizmu. Za pośrednictwem kard. Guidona z Boulogne usiłuje uzyskać zmił-

1) Verus libellus, 261—2 № 57.

2) Responsiva oratio 323 № 58.

3) Verus libellus 262 № 57. Responsiva oratio 319 № 58.

4) ib. 317 № 58.

5) do arc. Ernesta, paźdz. czy list. 1350 ib. 368 № 67.

6) Do opata S. Aleksiego w Rzymie—zapewniając że może 14 września nie będzie jeszcze z powrotem ib. 333—4 № 59; do Fra Michaele z M. S. Angelo 28 wrz., że może nie przybędzie 15 grudnia ib. 365 № 64.

wanie kuryi, błaga o sąd, rozumie wreszcie, że we Włoszech jedyną siłą jest kurya, nawet w postaci Niniwy awinjońskiej. Zapewnia o gotowości powrotu do ciszy i samotności, a jednakże ludzi się wciąż jeszcze nadzieją możliwości działania choćby w służbie papieżstwa i na stanowisku podrzędnym. Z programu swego ratuje jedno tylko, nieprzejednaną nienawiść do tyranów. „I chociaż widzę, że kościół z łatwością dokonać może bez wielkich tłumów wojskowych wypędzenia wszystkich tyranów z całej Italii w sposób trojaki, teoretyczny, praktyczny, łatwy (planam), zdrowy, ludzki, królewski i bezpośredni, którego nikomu dotąd nie odsłoniłem, jednakże nie chciałbym działać jako zastępca kościoła (executor et prosperans effici), lecz raczej jako wykonawca lub urzędnik tego zastępcy (recordator seu executoris instructor)“¹⁾. Zmieniony, złamany jedzie do Awinjonu w początku r. 1352, wydany na łaskę i niełaskę swego wroga śmiertelnego, Klemensa VI.

C. Dn. 1 sierpnia 1354 ziścić się miała ponownie wiara Rienzo we własne przeznaczenie. W siedem lat równo po uroczystej proklamacyi suwerenitetu powracał on do Rzymu, choć powracał nie jako trybun ludu lub zwiastun cesarza, lecz jako sługa sług papieskich pod szumnym tytułem i w wysokiej godności — senatora Rzymu, jako *miles, senator Urbis illustris*. Przywrócił go nowy papież, ażeby „leczył dolegliwości (langores) miasta“ i wraz z ludem przy jego pomocy szedł „ku naprawie rozwalonego (collapsi) ustroju“²⁾ rzeczypospolitej;²⁾ uwolnił i umocnił go Inocenty VI na prośby mieszkańców Perugia, bo liczył, że wraz z ich pomocą Rienzo, „owocnie zapracuje (impendet) na pożytek powszechny, którego miłośnikiem zwie się przedewszystkiem, w ojczyźnie swojej, której tego brak nader silnie“, że z pracy tej wyniknie wielka korzyść dla kościoła³⁾. Papież umacniał i utrwalał władzę Coli, by mu zapewnić posłuch nazewnątrz, a jednocześnie silnie trzymał go w ręku. Czasu urzędowania nie określał, wiązał go z swoją lub kardynała Albornosa dowolną decyzją, *ut. ipse. miles pendentem ex nostro vel tuo arbitrio potestatem suam considerans, sit in se ipso moderatior et in devocione nostra sin-*

1) Burdach—Piur, I, 400 № 70.

2) Inocenty VI, do ludu rzymskiego—16 sept. 1353 ib. II, 176 № 63.

3) do Perugia, 16 sept. 1353 ib. 178 № 64 i 26. III. 1354 ib. 181 № 67.

Do kard. Albornosa: „per cuius relaxationem et presentiam in partibus illis multum speramus eorundem negotiorum promotioni et expeditioni felici favoris accrescere duce Deo.“ ib. 181 № 66.

*cerior perseveret*¹⁾. Wynosił papież Colę, a jednocześnie przypominał mu jego pochodzenie i wiązał sługę swego mocnym przypomnieniem obowiązków: „sprawiedliwość bowiem, jeżeli jej pilnować będziesz wierny stróżu, bronić cię będzie i osłoni ciebie nietkniętym od szponów (faucibus) zawistnych tobie“²⁾.

Budząc swym powrotem wspomnienia dawnych czasów, Cola sam powracał do dawnych haseł. Formuła dawna: *in nostro regimine dies bonos et tempus habere iustitie, libertatis et pacis* pokrywała jednakże treść nową. Pamiętał Rienzo-senator, komu zawdzięczał swoją władzę, i zobowiązywał się wobec dawnych swoich, a obecnych stolicy apostolskiej sprzymierzeńców (Florentyni), iż „szanować będzie przენajświętszą matkę kościół i najświętszego pana naszego najwyższego kapłana, najdostojniejszego pana legata i święte kolegium kardynałów słowem, czynem, sercem i duszą“³⁾. Przygniatany cieniem Albornoza nie mógł jak tylko, u boku legata, dobrze się sprawować. „A jeżeli tak dalej czynić będzie, myślał o nim Albornoza, uczyni dobro powszechne wszystkim“⁴⁾. A jednak, jak niezależnie od Albornoza próbował prowadzić własną politykę w Rzymie, politykę silnej ręki przeciwko wrogom dawniejszym (baronom) i nowym burzycielom ładu (skazanie Montreała), dając się obecnie także we znaki ludowi, nawiązując fantastyczne zresztą związki z pretendentem do tronu francuskiego, jakoby cudownie uratowanym rzekomym Janem I, Giannino di Guccio⁵⁾, tak samo i niezależnie od urzędowego, formalnego programu zdobywa się Rienzo na program istotny.

Wieść o bliskiej wyprawie koronacyjnej Karola IV dodaje mu inicjatywy. W liście swym z września 1354, w którym wzywa cesarza do Rzymu, acz w formie ostrożnej, dyplomatycznej daje pierwszy zarys nowej myśli politycznej. Związany z jedną z potęg średniowiecznych, złączony organicznie z papieżstwem, Rienzo powraca z natury rzeczy do potęgi drugiej—cesarstwa, by w niej szukać przeciwwagi. Kiedy poprzednio nie znajdując oparcia w Awinjonie zwracał się do cesarza w imię swojej koncepcji włoskiej, teraz zacieśniony do koncepcji rzymskiej tylko, działa-

1) Do Albornoza, 9 wrz. 1354 Burdach—Piur, II, 185 № 79.

2) Do Rienzo, 11 wrz. 1354 ib. I, 429—30 № 79.

3) Florencyja do Rienzo, 22. VIII. 1354: „et urbs alma, que universis chisticolis communis est patria, in statum antique libertatis et pacis dulciter revirescat vestris fructuosis operibus et virtute“ ib. I, 428 № 78. Rienzo do Florencyi 5. VIII. 1354 ib. 426—8 № 77.

4) Brulion listu Albornoza 5. VIII. 1354 ib. II, 184 № 69.

5) E. Callegari: Re Giannino, Rassegna nazionale 1905 t. 27, 460—492.

jąc w oparciu o Awinjon stara się w służbie Rzymu, *quod dinoscitur capud omnium nacionum*, odnowić umiarkowany imperyalizm cesarstwa¹⁾. Nieobecność cesarza w Rzymie stała się źródłem upadku miasta odwiecznego: *extitimus velut ceci, carentes imperialis glorie luminis claritate, fueruntque hucusque rerum officia conturbata, confusio et pressure per totum universum et precipue in hac urbe vestra*, nie zapominając przytem podkreślić *spiritualibus et temporalibus prerogativis et favoribus redimita*. Jego powrót, wyraz pragnienia (affectum) pokojowego odrodzenia świata, a zwłaszcza szczęśliwego stanu miasta Rzymu, zapowiada uwolnienie całego ludu z niewoli i zależności (*nos, populus peculiaris vester, a captivitate et servitute possumus protinus liberari*). Sama nadzieja powrotu cesarza wydaje się jasnym światłem, pociechą i uzdrowieniem (*lux vera, consolacio et salubris refeccio*), zapowiedź zaś koronacji wraz z objęciem władzy w wymiarze sprawiedliwości²⁾ przejmuje radością i umacnia Rzymian, którzy pragną naśladować (*imitari vestigia*) Cezara. Rzym gotów słuchać rozkazów cesarza, pracą swoją chce służyć mu tem chętniej, że widzi w nim monarchę najściślej związanego łącznością z kościołem (*striciori vinculo unionis.. colligatos*)³⁾.

Z takiego jądra, bo zarodkiem tylko koncepcji był list Rienzo do Karola IV, rozwinąć się mogła całkowita nowa teoria polityczna dawnego trybuna. Czy w umyśle jego przybrała doskonalszą postać, tego nie wiadomo. To pewna, że natychmiastowo po śmierci jego ukazały się pisma polityczne związane z jego osobą, będące logicznem rozwinięciem powyższych założeń.

1) W liście tym Cola raz jeszcze podkreśla szczególniejsze uprzywilejowanie Rzymu: *urbis... apostolicis et imperialibus privilegiis et graciis multifarie refulgentis*. Takie mocne przypomnienie przywilejów miasta świadczyłoby o tem, iż Cola zupełnie realnie liczył się ze stałym pobytem cesarza w Rzymie i że, wzywając go, zgóry próbował zagwarantować odrębność urzędzeń, na dawnych ufundowaną przywilejach.

2) *Presencie vestre feliciter in brevi temporis intervallo in alma urbe autentice coronacionis suscepture decus cum virtute et potestate magna in pondere iudicii et mensura iusticie omnibus presidenti*.

3) List ten z września 1354, dotąd nie drukowany, poraz pierwszy wydany u Burdach-Piur I, 430 — 2 № 80 rzuca właściwe światło na ostatnią fazę poglądów Coli i dla uchwycenia rozwoju jego pomysłów pozwala wciągnąć do rozważania także dwa bezimiennie późniejsze dokumenty, sfingowaną mowę przedśmiertną Coli i deklamację na jego śmierć. Dokumenty te należy uwzględnić zarówno, gdyby wyszły od zwolenników Coli, z koła Petrarcki lub wyznawców samego Rienzo, jak, gdyby były dziełem jego przeciwników, którzy po zamordowaniu Coli chcieli odwrócić od siebie uwagę, por. Burdach, 113—5.

Znaczną rolę odgrywa w nich oczywiście osoba upadłego trybuna. W deklamacyi na jego śmierć, wywołanej „żalem po porażonem (submersi) cesarstwie Rzymskiem“, występuje on w swej zwykłej roli—pogromcy tyranów. „Łowczy, który was rozpędzał, upadł“ — mówi deklamacya do morderców Coli. Sługą on był ludu dobrowolnym, jak zapewnia jego rzekoma mowa przedśmiertna, lecz nie sprawował władzy przez lud. Złożył ją, nim mu powiedzieli, by sobie odszedł. Teraz miał ją nie siłą, nie podstępem zdobytą, a z woli „kluczy“ czyli stolicy apostolskiej. A jednak był on tylko jednym z gminu, najniższym „gotów uderzyć, w co lud uderzy, i wykrzykiwać (fremere), co lud krzyczy“. Na plan pierwszy w pismach tych jednakże wysuwa się stojące ponad Rienzo zagadnienie Rzymu samego.

Od chwili zatury monarchii zwyrodniały leży on w upadku *tu, postquam virga ferrea demolitas rubigine fecisti corrigere nationes, ingravata es in horribilitate stragum tenere perditam monarchiam*. Pomny na swoją świetną przeszłość, stolica monarchii przez Chrystusa z narodów pogańskich wybrana, *decus Italie, urbs apex orbis, in bonitate lucerna* Rzym może się podnieść z upadku, jeżeli wyrzeknie się fałszywej myśli, jeżeli sam nie będzie sięgał po władzę dla siebie. „Dobrem nie jest to, co tego, komu przyobiecano, nie czyni dobrym, i nie polepsza, jeżeli będzie pomnożone. I nie należy uważać za dobre (władzę), jeżeli (jak Rzym) szybko obiecuje i znika, co czarując niszczy posiadacza“. Oprze się on na cnocie (*sola virtus rutilans permanet in eternum*) i powróci pod władzę cesarza, który jako oblubieniec zbliża się do Rzymu, ku łożu swojej oblubienicy prawowitej¹⁾.

Na takim ostrym imperyalistycznym akcencie urywa się niedokończona myśl Rienzo.

III.

Porównanie teorii Coli z jej źródłami. Znaczenie tej teorii.

W zetknięciu z rzeczywistością koncepcya Rienzo ulegała istotnym zmianom, a myśl jego zatoczyła krąg olbrzymi. Wyszła z założenia, że Rzym odrodzony, stolica Włoch ludowych, pod kierownictwem Włocha ma stanąć na czele świata; próbowała Włochy ludowe, zjednoczone oddać cesarzowi, lecz cesarzowi

1) Deklamacya na śmierć Rienzo Burdach-Piur, II, 208 — 218 № 75; rzekoma mowa przedśmiertna ib. 204—7 № 74.

własnemu, włoskiemu, choć obcemu pochodzeniem; składała w końcu, sam tylko Rzym pod stopy władcy św. imperyum rzymsko-niemieckiego¹⁾. Wyszła z założeń rewolucyjnych, stoczyła się ku formule średniowiecznej tradycyjnej cesarstwa, która już wtedy w świadomości powszechnej stawać się zaczynała anachronizmem: *loquendo moderno tempore de potestate et auctoritate imperatoris est quodammodo sermo abusus, quoniam ipse omnia habere dicitur et quasi nihil possidet*²⁾.

W koncepcyi Rienzo tak bardzo bliskiej konstrukcyom Petrarki, wyrosłej z tego samego pnia, i tem od tamtych różnej, że u poety każdy pomysł przemienia się w wizję poetycką, kiedy u trybuna każda fantazyja, religijna nawet, przybiera kształt polityczny, występują równolegle wzajemnie się uzupełniając, przeplatając, łącząc i krzyżując wszystkie prądy współczesne. Występują obok siebie, równocześnie, a kolejno to jeden to drugi zdobywa sobie w umyśle Rienzo przewagę nad innemi. Po pierwszym okresie potężnych wpływów teorii ludowego suwerenitetu i ludowego cesarstwa, skryształizowanej najświetniej w doktrynie Marsyliusza, przyszedł zwrot ku czystemu spirytualizmowi i specyficznemu włoskiemu uniwersalizmowi Danta, który ustąpił miejsca miarkowanemu teoryą kuryalną imperyalizmowi. A wszystko rozwija się na stałym tle odrodzenia starożytności rzymsko-włoskiej.

Zależny od wpływów tłą, od sugestyi potężnych prądów współczesnych Rienzo jest oryginalnym nie tylko w przejmowaniu, lecz i w ujmowaniu haseł współczesnych, nadając im własne zabarwienie gorącego ukochania Włoch i Rzymu. Różnica istotna między tem, co wnosił Cola, a tem, czem były prądy polityczne współczesne, polega głównie na odmiennym sposobie oddziaływania. Prądy poprzednie to przedewszystkiem kierunki umysłowe, przenikające do głów wybranych. Cola pośrednio, czy bezpośrednio, wrażeniem, urokiem swej osoby, aureolą czy blaskiem swego imienia działa na tłumy, i dlatego sposób jego ujęcia, jego formuła jest bardziej namiętną, żywą, wyrazistą, jego myśl działa na wyobraźnię, jego słowo przemawia językiem wielkich fantazyi. Cola konstrukcyi swoich nie buduje logicznie, on je maluje tak,

¹⁾ Używam tu terminu nie ścisłego, który jednakże odpowiada istocie rzeczy; A. Werminghoff: Dts. Reich u. dt. Nation 1909, 4—7. Patrz K. Zeumer: Heiliges römisches Reich deutscher Nation. Quellen u. Studien zur Verfassungsgeschichte d. dt. Reiches IV, 2. 1910.

²⁾ F. Kern: Acta imperii Anglie et Francie 1911, 247 № 295 z traktatu o nieważności decyzji ces. Henryka 1313, po 26 kwietnia.

jak malował istotnie pierwsze swoje do ludu rzymskiego odezwy. Takim jest, kiedy rzuca hasła swoje w tłum na Kapitolu, kiedy go porusza, przenika, porywa za sobą. Takim jest nawet kiedy przemawia do Karola, jakby czuł że tu w Pradze, i tam w Awinionie słowa jego może nie zawsze ściśle, nie zawsze wiernie powtarzane ¹⁾, rozchodzić się będą szeroko poza bezpośrednie audytoryum i że opinia czując w nim demagoga widzieć w nim będzie poetę-czarodzieja. Takim wreszcie zachowa go w pośmiertnem, a rzekomo ostatniem jego przemówieniu do tłumy, życzliwa, czy wroga ręka tajemniczego autora tej mowy. Na tym wpływie polegał moment główny twórczości Rienzo: tu tkwił główny punkt jego znaczenia, zwłaszcza z pierwszej rewolucyjnej fazy jego działalności.

Wiek XIV otwiera się w znaku walki papieża Bonifacego z królem Filipem pięknym, przez tych dwu ludzi rzekomo pod sztandarem obrony uniwersalizmu otwiera się w znaku walki o prawa swoje dwóch narodowości: francuskiej i włoskiej. Wiek XIV z całym szeregiem swoich powikłań jest okresem budzenia się nowych pierwiastków świadomości narodowej w całej Europie zachodniej: z zabarwieniem religijnym w Anglii, społecznym w Czechach, lub społeczno-politycznym u nas ²⁾.

Mściciel Bonifacego VIII, Cola di Rienzo ³⁾ w rozwoju świadomości włoskiej wogóle, a wieku XIV szczególnie jest czynnikiem potężnym: lewarem swej wymowy podważył on masy narodowe swej ojczyzny i pchnął je na tory, na których jak znaki ogniste wystąpią w szeregu wieków wielkie postacie, Lionardo i Machiavel, Alfieri i bohaterowie wojen rewolucyjno-napoleońskich, odrodzone w w. XIX symbole: trybun ludu—Mazzini czy Garibaldi, papież—zbawca Pius IX i cesarz włoski-odnowiciel—Wiktor Emanuel.

I dlatego osoba Rienzo przykuwać zawsze będzie myśl tych wszystkich, którym bliskie są nierozwiązane pytania powstawania i rozwoju narodowości współczesnych.

¹⁾ Franciszek z Pragi: „et quod post quindecim annos deberet esse unus pastor et una fides, et quod prefatus novus papa, dominus rex noster et ipse tribunus deberent esse quasi vestigium s. Trinitatis. Asserebat quoque, quod dictus dom. rex noster deberet regnare in istis terris, ipse vero tribunus in partibus ultramarinis et alia plura“. F. rer. boh. IV, 453.

²⁾ Por. interesujący szkic H. F i n k e: Weltimperialismus u. nationale Regungen im späteren MA 1916.

³⁾ Jeżeli nawet nie przesadzać jego roli, jak to czyni Burdach, u którego Cola wyrasta na głównego inicjatora renesansu,